

KURJER WILENSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 40 (1087)

OBYWATELE!

Kto jest za zdrowym, niezgangrenowanym moralnie Sejmem i Senatem, kto chce zniweczenia demagogji partyjnej

TEN GŁOSUJE NA LISTĘ NR.

1

OBYWATELE!

Jeśli chcecie utrwalenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej

głosujcie na listę Nr.

1

OBYWATELE!

Kto jest za rządem MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, za rządem siły i potęgi państwa

TEN GŁOSUJE NA LISTĘ NR.

1

Nie beczcie sukni ka- plańskiej.

Od dłuższego czasu słyszeć się dają narzekania coraz to liczniejsze i donioślejsze ze wszystkich terenów Ziemi Wschodnich na gorszące wiernych występy wyborcze księży katolickich.

Od tygodnia przeszło podaje prasa krótkie, ale jakże wymowne fakty gwałcenia przez tego, czy innego diekana, proboszcza lub prefekta sumień wierzącego, ale naiwnego i ciemnego ludu.

Wychodzą na jaw obrzydłe oszczerstwa i insynuacje, które fałszywie śledzą Boży obrzucając publicznie kogoś—ludzi najczystszych, najbardziej krajowi zasłużonych, nie szczędząc bynajmniej tego, kto przykładem całego swego ofiarnego życia świeci państwu i narodowi.

Wielu księży wykorzystując swe stanowisko duszpasterskie, zapewnijając im z natury rzeczy poważny wpływ na sumienia wyznawców, nie wahają się sprzeniewierzać swemu powołaniu i występują w roli najczystszych demagogów—agitatorów partyjnych.

W swej zaślepionej gorliwości służalskiej zapominają o służbie Bożej, która powinna być ich jedynym i wyłącznym zadaniem, lecz, rzucając na szalę cały autorytet Kościoła, pędzą na oślep w sam wir walk partyjnych w okresie wyborczym i rozpetują do szalu namiętności ludzkie.

Niebezpieczeństwo wciągania do walk partyjno-wyborczych duchowieństwa zostało należycie ocenione przez władze kościelne i wyrazem tej oceny była wydana w swoim czasie przez J. E. Arcybiskupa ks. Jędrzeja Jędrzejowskiego enuncjacja zabraniająca księżom kandydowania oraz agitacji wyborczej.

Władze kościelne zdawały sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństw zbytniego angażowania się do polityki, które mogłyby pociągnąć następstwa niepożądane, zagrażające samemu autorytetowi władzy kościelnej.

Dei autorytet ten jest tak wielki, Kościół Katolicki w Polsce zajmuje tak wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko, że największą jego troską winno być dążenie do utrzymania tego stanu nadal.

Tymczasem, dzięki wykretnemu tłumaczeniu listu pasterskiego biskupów, żywo zaangażowanych partyjników, występujących obecnie pod firmą Bloku Katolicko-Narodowego, usiłują przeciwstawić władzę duchową Kościoła w Polsce—władzę świecką, rządową.

Że w tym kierunku bezustannie pracują zdeklarowani antyrządowcy i zaślepieni wrogowie Wielkiego Odnowiciela Polski i Budowniczego Marszałka Piłsudskiego, to nas dziwić nie powinno.

Przypuszczać jednak należy, iż światlejsze czynniki kleru katolickiego nie dadzą się nakłonić do akcji podrywającej stan posiadania Kościoła, nie pójdą na pastusku zdyskredytowanych i wyraźnie bankrutujących polityków „narodowo-katolickich”, nie będą postępować wbrew interesom państwa, którego winni być lojalnymi obywatelami, i Kościoła, którego są sługami.

Chcemy wierzyć, iż wzmiankowane wyżej wypadki, aczkolwiek liczne, nie są objawem zorganizowanej akcji władz kościelnych, chcemy wierzyć, że Kurja Biskupa w Wilnie nie chce narażać podwładnych sobie księży na przykrości, związane z ciężkim zawodem zwykłego agitatora t. zw. „hjeny wyborczej”— że zdoła wreszcie zbyt gorliwym i opornym księżom nakazać posłuch dla spełnienia wytycznych enuncjacji arcybiskupa.

Inaczej musielibyśmy z największą przykrością stwierdzić, że napastliwe skazywanie przez księży tak Komitetów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, jak i osoby samego Marszałka, zaszczyconego, jak wiadomo, licznymi błogosławieństwami Najwyższej Głowy Kościoła, samego Papieża, — wypływa z jakichś tajnych instrukcji, a nie jest tylko objawem zdziwienia obyczajów wśród duchownych, którzy nad poprawą obyczajów pracować powinni.

WIELKA SENSACJA!

„Giełda miłości“

Jutro w kinie „HELIOS“.

530 Patrz ostatn. str.

Popierajcie Ligę
Morską i Rzeczną!

Wobec powodzenia, jakim cieszy się nasz

Biały Tydzień

przedłużamy takowy na następny tydzień.

Z okazji

Białego Tygodnia

udzielamy RABATY we wszystkich naszych działach.

Polecamy:

Towary białe wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach

Suknie wieczorowe i bluzki

Konfekcja zimowa damska i męska

Jedwabie w różnych odcieniach i kolorach

Wełny płaszczowe i kostiumowe

Galanteria

Kupony i resztki

Bracia Jabłkowsky Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18.

Przedstawienia

VII Szopki Akademickiej

urządzone staraniem grona słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. odbywają się codziennie oprócz czwartków w lokalu „Ogniska Akademickiego” ul. Wielka 24.

CENY od 1 do 5 zł.

POCZĄTEK o g. 8.15 wiecz.

Zjazd delegatów Federacji Polskiej Zw. Obrońców Ojczyzny.

Dla uczczenia doniosłej chwili połączenia się organizacyj byłych wojskowych, rezerwistów i inwalidów w jedną wielką Federację Polską Zw. Obrońców Ojczyzny odbędzie się w dniu 26-go lutego r. b. w Warszawie inauguracyjny zjazd delegatów tych organizacji.

Zjazd poprzedzi uroczysta akademja, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele zwierzchnich władz państwa. Organizację zjazdu hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Pierwszemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Święto dziesięciolecia niepodległości w Kownie.

KOWNO, 18.II. (Ate). Święto 10-lecia niepodległości Litwy miało naogół przebieg spokojny i uroczysty. Budynki rządowe były rześkie oświetlone. Ulicami miasta przeciągał pochód, którego uczestnicy nieśli transparenty z napisami: „Wilno jest naszym sercem” i „Niech żyje Litwa z Kłajpedą i Wilnem”.

Przez radiostację wygłoszono odczyt w języku polskim specjalnie dla Wileńszczyzny.

W uroczystościach zwracała uwagę nieobecność przedstawicieli prasy zagranicznej, którzy nie otrzymali zaproszenia.

Smetona i Waldemaras udekorowani orderem Gedymina.

KOWNO, 18.II. (Ate). Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy prezydent Smetona i premier Waldemaras zostali udekorowani orderem Gedymina.

Order otrzymał również wielu urzędników i oficerów.

Polska nie dąży do konfliktu z Litwą.

NOWY-YORK, 18. 2. (Pat). W prasie amerykańskiej ukazał się wywiad przybyłego posła Stanów Zjedn. w Polsce Stetsona. Wywiad ten wywołał doskonałe wrażenie zarówno w opinii publicznej, jak na giełdzie nowojorskiej. Stetson oświadczył

kategorię, że Polska nie tylko nie dąży do konfliktu z Litwą, ale że nie ma nawet takiej kwestii polsko-litewskiej, która by nie mogła być załatwiona w drodze pokojowej.

Pieczą Litwy nad pamiątkami litewskimi w Wilnie.

KOWNO, 18. 2. (Ate). Przewodniczący komitetu 10-lecia niepodległości Litwy wydał odezwę do Litwinów wileńskich, w

której poleca im ochronę pamiątek litewskich w Wilnie, dopóki Wilno nie wróci w ręce Litwy.

Tekst układu litewsko-niemieckiego.

KOWNO, 18. 2. (Ate). Ogłoszono tutaj tekst układu litewsko-niemieckiego, podpisanego w Berlinie. Oba państwa obowiązują się oddawać wszystkie powstałe spory do rozstrzygnięcia Trybunałowi Hasliemu lub specjalnemu sądowi rozjemczemu.

mu. Sąd taki składać się będzie z 5-ciu członków, z których Litwa i Niemcy mają po jednym. Trzej pozostali zaś są obywatelami państw obcych. Układ został zawarty na lat 10.

Waloryzacja cel a prasa czeska.

PRAGA, 18. 2. (Pat). Dzisiejsza prasa żywo zajmuje się kwestją waloryzacji cel polskich w tonie już znacznie spokojniejszym. Dzienniki uskarżają się, że Czechosłowaccy eksporterzy mają z racji swoich niezaspokojonych dostaw wielomilionowe pretensje do Polski. Na wypadek nieustępliwości rządu polskiego spodziewać się należy możliwości zastosowania wszelkiego rodzaju represyj. Głównie rozważa się zmniejszenie dostaw polskiego węgla, uszczuplenie kontyngentu dla importu produktów rolnych i niekorzystanie w stosunkach z Polską ze zmian w taryfie tranzytowej.

Dziennik „Venkov” organ agrariuszy i premiera Svahli grozi zastosowanie represyj w zakresie dostaw polskiej nierogacizny. „Prager Tageblatt” ogłasza z miarodajnych polskich kół uspokajające oświadczenie, które zapowiada, że rząd polski poczyni zarządzenia, aby według możliwości uchronić czeskosłowacki przemysł eksportowy przed ewentualnymi stratami, wynikającymi z waloryzacji cel. Dziennik stwierdza, że należy narazie oczekiwać na wyniki, waloryzacji. Poza tym należy zacząć na powrót z Warszawy posła Grzybowskiego, który prawdopodobnie przywiezie z sobą odpowiednie instrukcje.

Zawody hockeyowe w St. Moritz.

ST. MORITZ, 18.II. (Pat). W zawodach hockeyowych na lodzie Szwecja po-

konala Szwajcarię w stosunku 4:0 i Kanadę—Anglię w stosunku 14:0.

ST. MORITZ, 18.II. (Pat). W klasyfikacji biegu na 18 km. Bronisław Czech osiągnął sukces, o jakim nie mogliśmy nawet marzyć przed olimpiadą. Zajęcie przez niego piątego miejsca za Norwegami i Finami w czasie 1 godz. 48 min. 58 sek. i z notą równą nocie Fina Numljo stawia Czechę na czele narciarzy środkowo-europejskich, gdyż dotychczas on pisał Norwegom i Finom, a poibi Szwedów, Szwajcarów, Niemców, Włochów i pozostałe narody. Zwycięstwo polskie wywołało ogólne poruszenie w St. Moritz.

Samolotami w głąb Afryki.

LONDYN, 18.II. (Ate). Pierwszego marca 4 samoloty wyruszą z Anglii w głąb Afryki do Leas i powrotem. Wyprawy takie odbywają się obecnie, jako rodzaj ćwiczeń.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w Wiedniu.

WIEDEŃ, 18.II. (Pat). Dziś o godz. 11 przed południem w gmachu Secesji odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w Wiedniu. Na otwarcie przybyli: prezydent republiki austriackiej Hainisch, dyrektor kancelarii Prezydium Rady Ministrów dr. Loewental, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Peters, prezydent polski Schöber, rektor Mueller, korpus dyplomatyczny w komplecie, poseł Bader z małżonką, członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej oraz bardzo liczna publiczność austriacka i polska. Minister W. R. i O. P. Dobrucki nie mógł przybyć na czas, ponieważ samolot, którym wyjechał z Warszawy, spóźnił się o dwie godziny z powodu śnieżyicy w Krakowie.

Prezes stowarzyszenia artystów wiedeńskiej Secesji Kitt wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że artyści Polacy nie są w Wiedniu obcy. Przed wojną nie można było sobie pomyśleć wystawy Secesji bez udziału artystów polskich. Teraz także należy wyrazić radość, że artyści Polacy wystawili swoje dzieło w Wiedniu. Sztuka nie zna bowiem granic politycznych. Secesja wiedeńska kilkakrotnie gościła artystów obcych narodów i dziś cieszy się, że może powitać tutaj swoich starych przyjaciół polskich. W odpowiedzi zabrał głos pos. Bader wyrażając radość, że wystawa polska w Wiedniu doszła do skutku.

Kiedy przed rokiem — mówił poseł Bader — uczestniczyłem w tym gmachu w otwarciu jednej z wystaw zagranicznych wówczas wyraził Pan, Panie Prezydencie, aby także i wystawa polska odbyła się mogła tutaj. Wszystkie moje starania były skierowane w kierunku zażyczenia temu życzeniu. Że wystawa polska przybrała tak szybko konkretny kształt za wdzięczać należy opiece rządu austriackiego, którego przedstawiciele mam zaszczyt tutaj powitać. Czuje także zobowiązany wyrazić wdzięczność dla Secesji i pragnę złożyć podziękowanie panu burmistrzowi m. Wiednia.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 18. II. (Pat). W piątek 17 lutego o godz. 5 pp. odbyło się pod przewodnictwem wice-premiera prof. K. Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem między innymi uchwalono: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie likwidacji Skarbu Narodowego, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, projekt Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym muzeum zoologicznym, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydawania „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych”.

Z całej Polski.

Międzynarodowy zjazd lotniczy w Warszawie.

Dn. 22 i 23 bm. odbędzie się w Warszawie XIX zjazd Międzynarod. Zrzeszenia Towarzystw Komunikacji Powietrznej.

W zjeździe, poza delegatami wszystkich europejskich towarzystw komunikacji powietrznej weźmie udział: przedstawiciel Ligi Narodów, Międzynar. Komisji Żeglugi Powietrznej, Międzyn. Izby Handlow., Amerykańskiej Lotniczej Izby Handl., Depart. Lotnictwa w Ministerstwie Handlu w Waszyngtonie.

Obradom przewodniczyć będzie prez. Zarządu Polskiej Linii Lotniczej Aerolot, dr. Ignacy Wygard, który jest obecnie prezesem Związku.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w sali głównej Rady Miejsk., przyczem przemówienie powitalne wygłosi p. minister Komunikacji. Program zjazdu obejmuje nader ważne sprawy: poczty lotniczej, współpracy lotniczej z kolejnictwem, kolejowo lotniczego przewozu towarów, biletów kombinowanych, rozkładów lotów na liniach międzynarodowych, warunków przewozu pasażerów i towarów i t.d. Poza tem, o ile czas pozwoli, wygłoszony zostanie referat prof. Bujwida o zastosowaniu esplanady w lotnictwie komunikacyjnym.

W czasie zjazdu odbędzie się przyjęcie, wydane przez M-stwo Komunikacji i Min. Spraw Zagr., oraz w pierwszym dniu zjazdu odbędzie się uroczyste przedstawienie w Operze.

Połączenie linii kolejowej Kalety- Podzamcze z linią Bydgoszcz- Gdynia.

W myśl opublikowanego przed niedawnym czasem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o budowie linii kolejowych Herby-Inowrocław, która ma połączyć linię Kalety-Herby-Podzamcze z linią Bydgoszcz-Gdynia, prace nad budową tej linii rozpoczęła się w roku budżetowym 1928—29.

W tym samym roku ma być również rozpoczęta praca nad układaniem drugiego toru na linii Kalety-Herby-Podzamcze.

„Kielich łez kobiecych“.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lutym 1928 r.

Mamy na wielkich przestrzeniach Z. S. R. R. ciężkie objawy niektórych zagadnień społecznych, objawy stworzone przez wielki wstrząs rewolucyjny: są to zagadnienia: dzieci i kobiet. Dzieci bez opieki, walujące się tysiącami po ulicach, odsyłane z jednej instytucji sowieckiej do innej — to stały temat felietonów „społecznych” i nawet dobrej beletrystyki (np. Seifullina). Od czasu do czasu dzieci te są tematem społecznych kampanii rządu, chlubiącego się swoją akcją humanitarną.

Obecnie na porządku dziennym są nie dzieci, lecz kobiety. Rząd wysygnował w budżecie dwa miliony rubli dla prostytutek. Ale ta suma na pomoc dla ofiar nowego ustroju, nowych stosunków społecznych okazuje się kroplą w oceanie tragedii kobiecych. Kto ocali od mrozu i głodu tysiące dziewcząt ulicy... kto by mógł przypuszczać, że po jubileuszu dziesięciolecia władza robotniczo-włściańska — odczytując socjalistyczną całego świata będzie zmuszona zorganizować urządzenie w Moskwie i w Petersburgu masowe zbiórki w fabrykach na pomoc dla „prostitutek”. Wynikła z tego kwestja, dlaczego na prostytutki mają składać datki tylko robotnicy, a cały ogromny aparat urzędniczy ma być wolny od wspierania armji „kobiet wyzwoleń”. Czy wszystkich zwróciły się na komisarzy oświecenia p. Lunaczarskiego; wskazano im, że nie mogą być sami robotnicy odpowiedzialni za stan rzeczy i że „sanki prostytutki” muszą wozić wszyscy „miłośnicy rewolucji”.

Wielkie spory na temat pomocy dla prostitutek — stanowią dziś temat dla politycy. Mówią, że prostytutki postanowiły ofiarować rządowi sowieckiemu „kielich łez kobiecych”.

Jak zwykle w Rosji otworzyły się przy tej „kwestji” upusty samobiczowania i wyciąga się na jaw najgorsze objawy, świadczące o sytuacji kobiet.

Do jednej z gmin na połowie drogi pomiędzy Leningradem a Moskwą przybyło ruchome kino sowieckie. Naczelnik milicji p. Siniakin i miejscowy sklepikarz chcieli nabyć wszystkie bilety hurtem za 15 rubli i we dwóch oglądać srebrny ekran. Bilety sprzedawała miejscowa nauczycielka, która oświadczyła, że kino musi być dostępne dla wszystkich pracujących. P. Siniakin oburzył się, zaciął pięści i zawołał: oja ciebie, ścierwo, mogę kupić, ale za twą głowę szkoda dać nawet pół rubla, a y-twoje bilety bierz flotę i basta”. Nauczycielka rozbeczała się i pobiegła do „wikaa t. j. wykonawczego komitetu wołosti (gminy) na skargę.

Alam tam akurat odbywało się wielkie „przyjęcie”: prezes leżał pijany, a sędzia i sekretarz w drodze... na Bałtyk siedzieli między kanapą i stołem. Zabrakło choćby jednej „odpowiedzialnej osoby komunistycznej” do spisania protokołu na p. Siniakoma.

Wreszcie jakiś „Sielkow” t. j. korespondent wiejski wystosował list do „Pravdy”, wynikała sprawa, którą, oczywiście, zamazano.

Z okazji tej sprawy prasa sowiecka przeznaczona do rewelacji przeszła ze strony kobiecej, której ilustrację widać w sprawie Siniakina, do sprawy alkoholizmu. Z zebranych w tej prasie cyfr widać, że w ciągu 3 miesięcy ostatnich kiedy zawalił się plan przygotowania zapasów zboża, Ukraina i Kaukaz Północny wypili „samogonki” za 90 milj. rubli, niszcząc zapasy zboża przeznaczone na eksport. Tak bywa po wsiach. A w mieście? Robotnicy osady fabrycznej Orlichowo-Zujewo wypili w ciągu świąt Bożego Narodzenia wódki za 120.000 rubli, a w fabrycznym okręgu Iwanowo-Woźniesieńska—60 proc. włościn handluje zawodowo „samogonką”. Są to cyfry z prasy komunistycznej. Bilans tego rodzaju produkcji na zasadzie takich danych stwierdza, że już w ciągu 1928 r. 700.000 tonn zboża poszło na pędzenie spirytusu!

Oczywiście kronika sądowa Z. S. R. R. czerpie obfity materiał z sytuacji. Sprawy o alimenty — ten wyraz zewnętrzno-sądowy sytuacji kobiecej, sprawy o zgwałcenie — to chleb powszedni sądów ludowych. Ostatni z tych procesów w „narsudzie” w Moskwie miał następującą wymowną treść. Ładna dziewczyna Lena podała do sądu o zgwałcenie grajka na harmonij. Szurke. Z przebiegu sprawy wynikało, że grono młodzieży robotniczej urządziło „popijawkę”. Szurka grał na harmonijce. Zebrany nierzadko było „niedobrze” i udawali się do sąsiedniego pokoju i zasypiali tam. Między tymi legła i powódka Lena. Zasnęła, gdy obudziła się, nic nie pamiętała, a z rozzerwanej odzieży domyślono się, że ją „zgwałcono”. Po namyśle podała Szurkę do sądu. Na sądzie zeznania były chaotyczne i „sąd ludowy” orzekł, że „wobec masowego pijaństwa”, w danym razie mógł zająć fakt masowego zgwałcenia, a przeto osoby winowajcy ustalić nie można”. Wobec tego skargę Leny odrzucono, a harmonistę uniewinniono.

LOKALE

z 9 i 14 pokoi oraz mniejsze
do wynajęcia

ul. Zawalna 57.

536

Określ: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

Życie gospodarcze.

W sprawie Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen w Polsce.

Kwestja planowości odgrywa w życiu gospodarczym krajów rolę pierwszorzędną. W tej bowiem dziedzinie istnieje ścisła, jak nigdzie indziej, zależność wzajemna zjawisk.

Wszelkie niedostosowanie się wzajemne, wszelka dysproporcja między produkcją a popytem, oraz warunkami wymiany, a temi okolicznościami faktycznymi, jakich wymaga zdrowa wytwórczość, powoduje rujnujące skutki w dziedzinie gospodarki zarówno prywatnej, jak społecznej, — co zatem idzie, publicznej.

Skutki naruszenia względnej równowagi gospodarczej, jakś iemniej więcej ustalają przed wojną szczególnie ostro występują obecnie w okresie powojennym.

Przeżywany dziś okres odbywa się pod znakiem dążeń do uzyskania ponownie stanu względnej równowagi gospodarczej w życiu tak poszczególnych państw, jak i na terenie gospodarczych stosunków międzynarodowych.

Niezbędnym czynnikiem, umożliwiającym przeprowadzenie powyższej pracy, jest orientowanie się odpowiedzialnych władz publicznych, oraz sier gospodarczych co faktycznego znaczenia poszczególnych składników gospodarczych i ich wpływu na wytwarzające się koniunktury gospodarcze.

Koniecznego w tej kwestii materiału mogą dostarczyć specjalne instytucje naukowe, mające na celu badanie koniunktur gospodarczych w kraju i zagranicą.

Dlatego też są całkiem zrozumiałe i uzasadnione dzisiejsze posunięcia Anglii, Francji, Włoch, Niemiec, Rosji sow. i innych państw w kierunku organizacji takich instytucji, badania koniunktur gospodarczych.

Pierwszym krokiem na tej drodze w Polsce były już zakończone dzisiaj prace komisji ankietowej dla badania warunków i kosztów produkcji i wymiany.

Obecnie, sprawa, zapoczątkowana przez prace komisji ankietowej, otrzyma niebawem swe nie doraźne, lecz stałe i wszechstronne rozwiązanie w postaci utworzenia w Polsce specjalnego naukowego instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen.

Jak się dowiadujemy, w tej kwestii jest już przygotowany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, który wkrótce ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw”.

Według tego projektu zadania i organizacja Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen w Polsce mają się przedstawiać w sposób następujący:

Zadaniem Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen, który podlega ministrowi Przemysłu i Handlu będzie naukowe badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju koniunkturalnego, oraz badania cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów usług gospodarczych.

Na czele Instytutu stoi podległy ministrowi Przemysłu i Handlu dyrektor, który kieruje pracami Instytutu i reprezentuje go nazewną.

Instytut dzieli się na dwie sekcje: sekcję badania koniunktur gospodarczych i sekcję badania cen. Sekcja badania koniunktur składa się z oddziałów: rolnictwa, produkcji, przemysłu, handlu i finansów, oraz koniunktury zagranicznej. Sekcja badania cen, pracę swoją prowadzi będzie w dwóch oddziałach: badania składników kosztów produkcji, oraz racjonalizacji i modernizacji.

Najważniejsze działy pracy Instytutu według projektowanego statutu będą następujące: badanie koniunktur gospodarczych w Polsce i zagranicą, badanie sy-

tuacji gospodarczej i warunków rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji i wymiany; porównawcze badanie cen i składników kosztów produkcji w kraju i zagranicą; badanie warunków kształtowania się cen w związku z: zarządzeniami polityki gospodarczej państwa (cła, taryfy), polityki zrzeszeń i organizacji przedsiębiorców (kartele syndykaty), technika i organizacja pracy; badanie możliwości modernizacji pracy, wreszcie ogłaszanie sprawozdań i wydawanie publikacji naukowych.

Przy Instytucie istnieje rada złożona z 19 członków.

W skład rady wchodzi: 10 znawców życia gospodarczego (przemysłu, handlu, rolnictwa i banków), oraz przedstawiciele nauki, powołanych przez ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z prezesem komitetu ekonomicznego ministrów, którzy powoływani są co 3 lata.

8. przedstawiciele ministerstw: skarbu, rolnictwa, przemysłu handlu, komunikacji, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych (Główny Urząd Statystyczny), robot publicznych oraz spraw wojkowych, wyznaczonych po jednym przez każdego ministra oraz dyrektor Instytutu. Ponadto dla poszczególnych spraw, wnoszonych przez zainteresowanych ministrów, względnie na zaproszenie ministra przemysłu i handlu, mogą i inni ministrowie delegować swoich przedstawicieli na posiedzenia rady.

Zadaniem rady jest: inicjatywa w sprawach programu działalności Instytutu; ukladanie i rozpatrywanie na wniosek dyrektora ankiet co do stanu i rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego; opiniowanie spraw, przedstawionych jej przez dyrektora.

Dla wykonania powyższych czynności, rada może tworzyć w swym gronie komitety, złożone z dowolnej liczby osób.

Dla badania spraw poszczególnych może dyrektor Instytutu tworzyć osobne komisje, złożone bądź z członków rady, bądź z osób z poza jej grona.

Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem skłaniania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych.

Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzonych z nich odpisów i wyciągów i wogóle zbierania informacji, niezbędnych dla spełnienia przez Instytut jego zadania.

Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową, lub techniczną. Przy badaniu osób wzywanych i rzeczoznawców, oględzinach na miejscu, sprawdzaniu ksiąg i dowodów pisemnych, dyrektor Instytutu i jego organy kierować się będą odpowiedzią postanowieniami właściwych ustaw postępowania cywilnego z tą zmianą, że nie przysługują im prawo zaprzysięgania świadków i rzeczoznawców.

Informacje, otrzymane przez Instytut, w żadnym wypadku nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Wyniki prac Instytutu publikuje w wydawnictwach periodycznych i monografiach specjalnych. W publikacjach nie mogą być ujawniane tajemnice handlowe i techniczne poszczególnych firm, jak również wiadomości, uznane przez Instytut za poufne.

— Komunikacja bezprzeladunkowa między Polską a Rosją Sowiecką.

Z dniem 15 marca b. r. wchodzi w życie umowa o bezprzeladunkowej komunikacji między Polską a Sowiekami. Narazie norma wagonów w bezprzeladunkowej komunikacji ustalona została dla głównego przejściowego punktu granicznego, na 30 wagonów na dobę t. j. po 15 wagonów w każdym kierunku — z tem, że liczba ta będzie zwiększona do 30 wagonów w każdym kierunku. Stacja graniczna przyjmować będzie w pierwszym rzędzie wagony-chłodnie, ładunki łatwo psujące się i cenne, a następnie dopiero wagony zwykłe i otwarte.

Dalszy wzrost wpływów z danin publicznych i monopolów państwowych. Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę lutego 1928 roku wyniosły ogółem 67 milionów złotych, t. j. o 24 milionów więcej, niż za pierwszą dekadę lutego 1927 roku.

W tem wpływy z danin publicznych dały 46 milionów zł. wobec 25 milj. zł.

Ogólny zjazd gospodarczy pow. dziśnieńskiego.

(Od wł. korespondenta z Dżisny).

Fala naprawy gospodarczej, zgodnie z planem i ideą obecnego rządu dopłynęła nawet do najdalszych kresów naszej Rzeczypospolitej, jak świadczy o tem ogólny zjazd gospodarczy pow. dziśnieńskiego, który się odbył za inicjatywą obecnego starosty p. Marjana Jankowskiego w Głębokiem w dniu 6 lutego.

Na zjeździe, obok pp. Kokocińskiego przedstawiciela Związku Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni Rolniczych i Bukowskiego przedst. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przybyli przedstawiciele wszystkich miejscowych stowarzyszeń i zrzeszeń o charakterze społecznym i gospodarczym z całego powiatu dziśnieńskiego.

Zjazd zagał p. starosta Jankowski w gorącym i rzeczowym przemówieniu, w którym wywodził zasadnicze podstawy gospodarczego rozwoju powiatu.

Następnie po uchwaleniu porządku dziennego i oddaniu przez zjazd przewodnictwa w ręce starosty Jankowskiego przystąpiono do obrad nad żywotnymi zagadnieniami naszego powiatu.

P. Kokociński przedst. Związku Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni przedstawił stan spółdzielczości na terenie naszego powiatu, zaznaczając, że powiat nasz jest na drugim miejscu w Wileńszczyźnie i zajmuje w ten sposób czołowe stanowisko, mimo trudnych warunków i że bilanse kas spółdzielczych Steficyka wykazały w roku 1927 nadwyżkę 3000 zł. — Następnie referent przedstawił projekt i rozwinął w sposób fachowy ideę spółdzielni kredytowych. Ponadto p. Kokociński poruszył sprawę pomocy siewnej dla ludności, szczególnie małorolnej, wykazując, że dotychczasowy system jest niekorzystny, gdyż ludność przyzwyczaja się do korzystania z taniego kredytu w drobnej mierze traktując takowy jako rodzaj zapomogi, podczas gdy należałoby udzielać kredytów poważniejszych, ale jedynie na uzasadnione potrzeby gospodarcze pod odpowiednią kontrolą, aby takowe zostały należycie spożytkowane.

Po dyskusji zjazd przyszedł do wniosku, że organem rozdzielczym dla pożyczek siewnych winne być Kasy Steficyka na wniosek samorządów gminnych, które znając stosunki miejscowe mogą najlepiej ocenić siłę płatniczą i potrzebę gospodarczą danego pożyczkobiorcy.

Miejscowe kółka rolnicze, które są w pierwszym stadium rozwoju nie mogą

przyjąć na siebie tak poważnego zobowiązania, gdyż hamowałyby to wewnętrzny rozwój tych zrzeszeń wprowadzając pewien zamęt przez tę rozdzielną, gdyż zadaniem zarządów kółek rolniczych jest dbać o rozwój pól domianów, tworzenie poletek doświadczalnych, zakładanie mleczarni i przejęcie ogólnego planu gospodarczego w zastanowieniu do lokalnych warunków każdego kółka.

Po przedstawieniu budżetu każdego z poszczególnych kółek p. Bukowski, jako przedstawiciel Centralnej Kasy Spółek Roln., sformułował wszystkie potrzeby i zadania spółek rolniczych, wykazując wielką wagę istnienia takowych i ich znaczenie społeczne, dając zarazem wskazówki i metodę zakładania i prowadzenia tych zrzeszeń. Przyczem zaznaczył, że ma nadzieję na najlepszy rozwój pracy na niwie społecznej i rolnej przy jak dużym zainteresowaniu członków zjazdu i przedstawicieli władz, jak między innymi p. starosty Jankowskiego, który oświadczył, że wprawdzie charakter zjazdu jest opiniotwórczy jednakże jego wskazówki będą bardzo cenne.

Następnie zostały wysunięte żywotne kwestie podniesienia gospodarki rolnej, a w szczególności pomocy dla uprawy koni czyny i nawozów zielonych. Ogólna opinia Zjazdu została ujęta w ten sposób, że postanowiono zwrócić się do p. starosty z prośbą o pomoc w wyjednanu kredytów dwuletnich na tenże cel na tych samych warunkach co nawozów sztucznych na co pan starosta Jankowski oświadczył, że udzieli swego poparcia na najbliższym posiedzeniu Komisji Rolnej w Województwie.

Na zjeździe poruszono sprawę uprawy i przerobu lnu, który to produkt jest jednym z najważniejszych w naszym powiecie, a dotychczas ta gałąź przemysłu rolniczego pozostawała w zaniedbanu, wobec czego zjazd postanowił możliwie najprędzej przystąpić do akcji założenia przedalni lnu, jak również olejarni, co również będzie miało znaczenie dla chowu bydła przez karm makuchami.

Przy ogromnym zainteresowaniu zjazdu przedstawił i ujął fachowo stan gospodarki powiatu p. Łapyr instruktor rolny, który wziął pod uwagę dwa najważniejsze warunki: klimat i glebę. Na podstawie świetnej znajomości powiatu p. Łapyr stwierdził, że gruntów ornych mamy w naszym powiecie 40 proc., łąk 15 proc., pastwisk 10 proc., lasów 20 proc. i nieużytków 15 proc. W przyszłości obszar nieużytków zajmujący 1/6 część powiatu może być użyty pod łąki i pastwiska przez osuszenie, co podniesie hodowlę bydła. Referent dzieli powiat na dwie połowy, z której północna ma grunta gliniaste a południowa piaszczyste. Grunta północnej części dają wysokie zbiory ilościowo i jakościowo owsa, lnu i koni czyny. Ziemiarki nie mają szerszego rozpowszechnienia z nadmiaru wilgoci. Wzdłuż Dżisienki ciągnie się szereg ogrodów warzywnych i owocowych, jednakże niewykorzystanych odpowiednio. Południowa część powiatu, mająca grunta piaszczyste ma charakter gleby żytnej ziemniaczanej, jednakże również wskutek nieodpowiedniej uprawy niewykorzystana. Wskutek wysuszenia powiatu na północ, ostrego klimatu i krótkiego okresu wegetacyjnego, najkorzystniejsza jest uprawa psaz i hodowla bydła, którą jak najbardziej trzeba popierać i propagować, przyczem ze względu na warunki klimatyczne należałoby poprawić rasę i hodować bydło rasy miejscowej.

Po ogólnej dyskusji wysunięto następujące postulaty:

a) Popieranie rozwoju spółdzielni mleczarskich i organizowanie wyrobów sera w okresie letnim, popieranie kontroli obór przez udzielanie subsydjów do czasu rozwoju kółek, popieranie hodowli miejscowego bydła, subsydiowanie organizacji rolniczych dla nabycia rozpołdników rasy miejscowej, urządzanie wystaw i nagradzanie hodowców.

b) Sprawdzanie świni rasowych, dla tworzenia sieci gniazd, premjowanie zaliczki: nowych gniazd świni rasy miejscowej, udzielanie wydatniejszej pomocy dla zorganizowania rzeźni.

c) Utrzymanie inżyniera dla melioracji rolnych i dostarczenie narzędzi dla uprawy łąk.

d) Popieranie rozwoju ogrodów warzywnych i owocowych, wskutek czego wyłonił się specjalny zjazd ogrodniczy.

Ponadto na wniosek p. Dawidowskiego postanowiono: popierać i subsydiować kółka rolnicze i otworzyć kursy rolnicze, p. J. Szukiewicz, zaopiekować się gospodarką, rybą, rybołóstwem, stanowiącemu duże bogactwo naturalne powiatu, który to dział pozostaje dotychczas w zupełnym zaniedbanu i ustawowo nie jest ujęty w normy prawne, co

wpływy zaś z monopolów 21 milionów zł. wobec 18 milionów za pierwszą dekadę lutego 1927 r.

Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę lutego 1928 r. o 21 milionów zł. więcej, monopolie zaś o 3 milj. więcej, niż za pierwszą dekadę lutego 1927 r.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

Karnickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Półulanki, tel. Nr. 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 412-3

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka 67,75
Poż. dolarowa 85,00
Pożyczka kolejowa 102,25
Pożyczka konwersyjna 67,00
Konwersyjna kolejowa 61,00
Banku Rolnego 93,00

A K C J E:

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 166. Spies 155. Spółek Zarobkowych 92,25. Sita i Światło 106. Cukier 75,50. Firley 53,50. Węgiel 98. Nobel 40,75. Lilpoo 40,75. Modrzejów 44.

Ciekawy sposób szukania złota.

Z ciekawych i charakterystycznych postaci życia konstantynopolańskiego należy wymienić małego, bardzo ruchliwego staruszkę Hadżę Mihan, który w mieście robi poszukiwania za — złotem. Nie czyni tego za pomocą precyzyjnych narzędzi, ale tylko to, że śmieci wyłuskuje wolno mu zabierać do domu. Tam specjalną metodą wybiera z nich najmniejsze odpadki złota, które sprzedaje napowrót złotnikom. Praca jego bywa często bez skutku, ale czasem wydaje rezultaty wprost nadzwyczajne. W ostatnich dwu miesiącach wybrał Hadżę złota za 400 tureckich funtów (prawie 2000 zł.). Jeżeli z tego zżogaci się, to da najlepszy dowód, że miotła jest wcale intratnym przedsiębiorstwem.

TANIE, SMACZNE, ZDROWE

Wina krajowe

WŁADYSŁAW OSMOŁOWSKI,

Wilno, Kazimierzowski zauł. Nr. 9.

Ządać wszędzie. 416-3

CAŁE

Ziemie

Wschodnie

głosują na listę

Nr. 1

Z sądów.

Strach pomocnikiem policji.

Strach ma wielkie oczy dlatego sprytny dedekty policyjny często od pierwszego wejścia widzi, że vis a vis jego ma sumienie niezupełnie czyste. Wiele początkujących kryminalistów, jednym skurczem twarzy, wywołanym uczuciem strachu wobec policjanta psuto fachowe i ostrożnie przeprowadzoną imprezę kryminalną. Dyżurnij przy dworcu kolejowym posterunkowy zauważył, że nieoficjalny tragarz, oczekujący na pociąg zdrazda silnie zdenerwowanie. Policjant nie chcąc spłoszyć przestępcę (tak sobie wyobraził) ukrył się za stojącą takówką i czekał.

Podjechała dorozka, wysiadł z niej trzech pasażerów. Jeden z nich lekkim skinieniem głowy przywołał „adenerwowanego” i dał mu koszyk.

Nie było już żadnych wątpliwości skoro koszyk powędrował na plecach tragarza nie na dworzec, a w ciemną ulicę wiodącą wzdłuż planty.

Trzej tajemniczy pasażerowie po chwili ruszyli w ślad.

Spóźniony posterunkowy „dokooptował” sobie kolegę i razem pobiegli za tajemniczymi pasażerami.

Na planie kolejowym nastąpiło aresztowanie, przyczem jeden z pasażerów uciekł. Pozostali wskazali swoje nazwiska. J. Maciejewicz i Z. Urbanowicz oraz „tragarz” Lisicki. Zbiegłym okazał się Piworowicz Aleksander. Koszyczek zawierał różne przedmioty, jak się okazało pochodzące z kradzieży przy ul. Szopenowskiej i Sadowej. Złodzieje dobrali się do mieszkanki Gorfajnow, a następnie ogrodem przeszli do sąsiedniego dziedzińca i okradli Nisenoń. Przełatając przez płot zgubili klucz i guzik. Przedmioty te nie mogły przyczynić się do ujawnienia sprawców, zrobił to strach. Strach Lisickiego, oczekującego na „nadanie” mu towaru.

Zbiegły Piworowicz został ujęty i wszyscy stanęli przed Sądem Okręgowym. Wyjaśniło się, że wszyscy mają przeszłość kryminalną.

Spokojni pasażerowie otrzymali po trzy lata domu, poprawy nerwowi tragarz osiem miesięcy więzienia. Sąd zaliczył wszystkim po osiem miesięcy. Ciekawe, czy w więzieniu nabrali Piworowicz odwagi, czy znów przy okazji zasypie. Chyba nie — więzienie kształci wcale nieźle. (ir)

powoduje, wskutek rabunkowego połowu, stale zmniejszanie się stanu ryb.

P. inżynier Mroziński wygłosił referat o zastosowaniu pustaków przy budowlach wiejskich, co ma duże znaczenie ze względu na rozbudowę zagród włościaskich przy przeprowadzeniu akcji komasacyjnej.

Zjazd jednomyślnie uchwalił przesłać depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu.

Po całodziennych obradach starosta Jankowski, dziękując uczestnikom za współudział i tak liczne przybycie i zainteresowanie się życiem gospodarczym i społecznym powiatu, zamknął zjazd, pokładając nadzieję na rozwój życia gospodarczego powiatu.

J. Sz.

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego — utrwalaś mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

Zjazd drobnych rolników. W Grodnie odbył się zjazd drobnych rolników powiatu grodzieńskiego, który zgromadził przeszło 400 delegatów. Przewodniczył zjazdowi prezes Związku Kółek Rolniczych p. inż. Przedpełski. Obrady zajął porównanie przemówieniem starosty grodzieńskiego p. Robakiewicza. Zostały wygłoszone referaty na temat potrzeby zjednoczenia ruchu ludowego, tworzenia silnej organizacji zawodowej drobnych rolników, stanowisku i znaczeniu hodowli w gospodarstwie wiejskim, przeprowadzenia komasacji gruntów i t. p.

Zjazd uchwałił rezolucję treści następującej:

"Zjazd delegatów drobnych rolników wszystkich gmin powiatu grodzieńskiego, przy udziale delegatów powiatów suwalskiego i augustowskiego — stwierdza, że dotychczasowe rozbieżności rolników — najliczniejszej warstwy obywateli naszego kraju, będące skutkiem skłócenia partyjnego wsi, doprowadziły do zupełnego chaosu w stosunkach państwowych i nieuniknionej katastrofy gospodarczej i politycznej. Rozbieżności te stwarzały takie warunki, że rolnik musiał do swej pracy na roli dopłacać, stała zaś kłótnia partyjna, w których trudno było doszukać się zdrowej myśli, tonącej w powodzi szumnych frazesów i nieszczerých obietnic — potęgowały bezład i grozę.

Stan ten trwał długie lata. Zdawało się, że nieuchronnie stoczmy się w ośmęt korupcji i wszechwładnej prywaty. Głęboki bezrobocie, stagnacja w handlu, żarci jadłem zawiści, posiadając w dodatku przedsmak ponownej dewaluacji pieniądza — z radością powitaliśmy zbrojny czyn Marszałka Piłsudskiego, który odsunął rozwichrzone partyjstwo od bezpośredniego wpływu na losy państwa.

Rząd Marszałka Piłsudskiego w ciągu dwudziestu miesięcy dokonał niezmiernie wiele: zrównoważył budżet państwowy, zatrzymał spadek złotego, ożywił życie gospodarcze, podniósł do sprawiedliwego poziomu wartość ziemiopłodów i produktów rolnych, wytwarzanych przez rolnika, wzmożił znaczenie fachowych organizacji rolniczych, budując tem samem dobrobyt rolnika.

Celem naszym jest zjednoczenie ruchu ludowego, jednolitość polityczną i zawodową organizację drobnego rolnika. Dlatego też w walce o te święte dla nas ideały nie wolno nam iść luzem na pasku najrozmaitszych partii, musimy rzucić się własną ambicją dla dobra ogółu, dobra nas wszystkich, jeżeli nie chcemy wpaść w niedawną niemoc i stać się żerowiskiem dla jadaszy sprawy ludowej, spekulujących na państwie.

Stwierdzamy, że tylko lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego — którego nazwisko daje zupełną gwarancję poszanowania praw i swobodnego życia wszystkim narodowości na ziemiach państwa polskiego — zdoła przeprowadzić do Sejmu ludzi dbających o wspólne cele nasze, zapewniających w przyszłości dobrobyt wszystkim obywatelom, bez różnicy wiary, narodowości, kultury i przekonań.

Rozumiejąc, że tylko lista Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego grupuje wszystkich tych, którzy zrozumieć zbawczą rolę obecnego Rządu, postanawiamy jednomyślnie poprzeć wyniki Rządu przez oddanie wszystkich głosów na listę Nr. 1. Ani jeden głos rolnika z naszego powiatu, szczerze zwolennika Rządu Marszałka Piłsudskiego nie powinien paść na listę partyjną. Wszyscy staniemy do urn wyborczych, głosując na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do Marszałka Piłsudskiego.

Pomoc dla bezrobotnych. Urząd wojewódzki przyznał Magistratowi miasta Grodna 18 tysięcy złotych na cele pomocy żywnościowej dla bezrobotnych. Magistrat w tych dniach przystąpi do rozdawnictwa, przyznając pierwszeństwo tym, którzy już dwa miesiące są zarejestrowani jako bezrobotni. (w. p.)

Stan bezrobocia. W okręgu grodzieńskim na dzień 16 lutego r. b. stan bezrobocia przedstawia się jak następuje: Grodno — 1060 bezrobotnych, w tym metalowców — 48 osób, robotników budowlanych — 72, robotników niewykwalifikowanych — 417, robotników rolnych — 7, robotników wykwalifikowanych innych kategorii — 144, pracowników umysłowych — 99.

Suwałki — 469 bezrobotnych, w tym metalowców — 12, robotników budowlanych — 27, robotników niewykwalifikowanych — 360, robotników wykwalifikowanych innych kategorii — 70.

Wołkowysk — 56 bezrobotnych, w tym robotników niewykwalifikowanych — 33, rolnych — 20, pracowników umysłowych — 3.

Augustów — 277 bezrobotnych, w tym metalowców — 14, robotników budowlanych — 7, robotników niewykwalifikowanych — 211, robotników rolnych — 10, robotników wykwalifikowanych innych kategorii — 14, pracowników umysłowych — 6.

Sokołka — 24 bezrobotnych garbarzy. Kryki pow. grodzieński — 50 bezrobotnych garbarzy.

Gmina Roś pow. wołkowyskiego — 156 bezrobotnych, w tym metalowców — 19, robotników budowlanych — 4, robotników

niewykwalifikowanych — 70, robotników przemysłu spożywczego — 6, robotników rolnych — 40, robotników wykwalifikowanych innych kategorii — 10, pracowników umysłowych — 7.

Ogółem okręg grodzieński liczy — 2089, w tym metalowców — 93, robotników budowlanych — 110, robotników niewykwalifikowanych — 1091, robotników przemysłu spożywczego — 279, robotników rolnych — 77, robotników przemysłu chemicznego — 12, robotników wykwalifikowanych innych kategorii — 312, pracowników umysłowych — 115.

Zasiłki z akcji ustawowej otrzymują w Grodnie — 98 bezrobotnych, w Augustowie — 148, w Suwałkach — 4, w Wołkowysku — 14, w gminie Roś pow. wołkowyskiego — 124, razem — 388 bezrobotnych; z akcji doraźnej korzystać w Grodnie 33 bezrobotnych.

Związek Właścicieli Nieruchomości. Odbyło się walne zgromadzenie Związku Właścicieli Nieruchomości w Grodnie. Dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: pp. Askenazy, Chwilewicz, Epstein, Margolis, Morozoff, Szylingow, Tarasiewicz, Zadał, Żalucka. Jako zastępcy wchodzi pp.: Cybulski, Dulewicz i mec. Epstein.

Z Rady Miejskiej w Grodnie.

Radni Żydzi z listy „Bundu” wchodzący, jak wiadomo w skład Frakcji Socjalistycznej Grodzieńskiej Rady Miejskiej oskarżają Frakcję Żydowską o złą wolę z racji zerwania wyborów vice-prezydenta i członków Magistratu w prekluzyjnym terminie 13 lutego r. b. Jak się dowiadujemy, Frakcja Żydowska zamierza ogłosić komunikat oficjalny, wyjaśniający swe stanowisko w powyższej sprawie. (w. p.)

Z Rady Miejskiej w Grodnie.

Radni Żydzi z listy „Bundu” wchodzący, jak wiadomo w skład Frakcji Socjalistycznej Grodzieńskiej Rady Miejskiej oskarżają Frakcję Żydowską o złą wolę z racji zerwania wyborów vice-prezydenta i członków Magistratu w prekluzyjnym terminie 13 lutego r. b. Jak się dowiadujemy, Frakcja Żydowska zamierza ogłosić komunikat oficjalny, wyjaśniający swe stanowisko w powyższej sprawie. (w. p.)

Zmniejszenie bezrobocia. Zakłady przemysłowe drzewne na Lipówce pod Augustowem zostały uruchomione i przyjęły do pracy 40 robotników. (p. w.)

KRONIKA SŁONIMSKA.

Odezwa rolników. Drobnymi rolnicy z powiatów ślonskiego i augustowskiego wydali odezwę, opatrzoną około 300 podpisami. Odezwa nawołuje do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i wzywa rolników do oddania głosów na listę wyborczą Nr. 1.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Zjazd stanu średniego. Na wojewódzki zjazd stanu średniego w Białymstoku przybyło około 150 delegatów. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Rogowicza, który w dłuższym przemówieniu powitał zjazd i wyjaśnił rolę stanu średniego w społeczeństwie i państwie.

Zjazd witali: przedstawiciele województwa, starosta białostocki p. Mieczysław Billek i prezes Rady Miejskiej miasta Białegostoku p. Roman Młyński.

Referat o sytuacji gospodarczej w Polsce wygłosił b. wice-minister Przemysłu i Handlu p. Hipolit Gliwic. Sytuację polityczną przedstawił zebrałom b. poseł na Sejm p. dr. Karol Polakiewicz.

Na zjeździe dokonano wyboru tymczasowej wojewódzkiej rady stanu średniego. Zostały wysłane telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd zalecił popieranie przy wyborach do Sejmu listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w. p.)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

Wybory nowego zarządu Pow. Zw. Osadników w Solach. W dniu wczorajszym w Solach zwołane zostało przez dotychczasowy zarząd Powiatowego Związku Osadników zebranie organizacyjne, na którym dokonano wyborów nowego Zarządu. Do nowego zarządu weszli jako prezes p. Tomasz Lenczewski, wice-prezes p. Jan Żeromski i sekretarz p. Edward Baliński.

Groźba powodzi w Łucku.

ŁUCK. 18. II. (Pat). Dnia 17 lutego o godz. 23-ej władze m. Łucka zostały zaalarmowane wiadomością o nowym przybieraniu rzeki Styr, który to przybór zaczął całemu szeregowi domów, położonych nad brzegiem rzeki. Woda sięgała na żalanych ulicach do wysokości 1 metra. Celem ratowania dobytku mieszkańców, a nawet ich życia magistrat miasta zorganizował natychmiast pomoc, sprowadzając oddziały straży pożarnej i kompanię wojska ze stacjonowanego w Łucku 24 p. p. Akcja prowadzona pod bezpośrednim kierownictwem wicewojewody w ciągu sześciu godzin dała pozytywne wyniki, uwalniając mieszkańców miejsc zagrożonych od niebezpieczeństwa katastrofy.

Dom do sprzedania

na przedmieściu, ul. Popławska 38. zgłosić się do właściciela.

S P O R T.

Service specjalny z olimpiady w St. Moritz.

ST. MORITZ. Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych i zepsutego lodu, mistrz światowy Boeckl wywalczył w jeździe figurowej znaczną przewagę nad innymi zawodnikami, nawet w konkurencjach najtrudniejszych. Ogólne mniemanie jest, że Boeckl zajmie pierwsze miejsce na olimpiadzie w tej dziedzinie sportu. Panie wykonywały figury obowiązkowe, ale wkrótce lód popsuł się, z powodu ciepła, tak że musiano zawody przerwać.

W półfinale zawodów hokejowych Kanada pokonała Szwecję 11:0 (4:0, 8:0, 11:0). Szwajcaria — Anglia w pierwszej części gry 0:0.

W klasyfikacji biegu skeletonu pierwsze miejsce zajął Jennison Heaton (St. Zjednoczone) 181.8 sek., drugie miejsce — John Rutherford Heaton (St. Zjednoczone) 182.8 sek., trzecie — Northesk (Anglia) 185.1 sek.

W ogólnej klasyfikacji biegu narciarskiego na dystansie 18 km. (obliczenia prowizoryczne) pierwszy Johan Grotumstraaten (Norwegia) w czasie 1 g 37 m. 11 sek., dalej Hegge (Norwegia) 1 g 37 m. 53 sek., Oedegaard (Norwegia) 1 g 40 m. 4 sek., Saarinen (Finlandia), Vinjaengen (Norwegia), Haakonsen (Norwegia).

Dziś odbyły się w St. Moritz zawody narciarskie w biegu kombinowanym, z wynikiem: Grotumstraaten (Norwegia), Vinjaengen (Norwegia), trzecie albo czwarte miejsce zajma: Czech Bronistaw (Polska) i Niemcy (Czechosłowacja). Jest możliwość, że Czechowi Bronistawowi przyznane zostanie trzecie miejsce, a Niemcy — czwarte.

Uchwały Międzynarodowego Kongresu Narciarskiego.

ST. MORITZ. Międzynarodowy Kongres Narciarski postanowił proponować Związkowi Narciarskim poszczególnych krajów wprowadzenie kursu slalomu.

Propozycja Norwegii, aby wprowadzić w kombinowanym biegu narciarskim notację, została przyjęta.

Propozycja Polski, aby dopuścić do zawodów panie, została odrzucona. Kongres wyraża życzenie, aby zaprzestano wysiłków w celu budowania skoczni rekordowych, wobec bardzo licznych i coraz częściej zdarzających się wypadków. Kongres poleca natomiast zwracać większą uwagę na styl w skokach narciarskich.

W rezultacie wyborów p. Holm-

quist został wybrany na prezesa, kpt. Osigard (Norwegia) na wiceprezesa, a hr. Hamilton (Szwecja) na sekretarza.



CLAUDIO ARRAU
Genjalny Pianista odn.
1. Nagrodę na Międz.
narodowym Konkursie
w Genewie.

który rozpoczął karierę jako t. zw. „cudowne dziecko”, ukończył studia u Ferruccia Busoniego. Arrau należy obecnie do wirtuozów pierwszej klasy, a jako wykonawca muzyki klasycznej, do typu artystów tej miary, jak: d' Albert, Backhaus i Egon Petri. Fenomenalny talent Arrau'a pozwala mu ogarnąć całokształt literatury fortepianowej i przysporzył mu zaszczytne miano „nowoczesnego Liszta”. Claudio Arrau koncertuje w największych miastach świata, obecnie zaś w Polsce przy przepelnionych widowniach.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zasadzie art. 32 i ustępu końcowego art. 30 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4. I. 1928 r. prosimy o zamieszczenie w poczynym piśmie Pańskim następującego sprostowania: W Nr. 31 (1078) „Kurjera Wileńskiego” z dnia 9. II. 1928 r. autor, pisząc pod inicjałami „n. z.” w artykule p. t. „Karnawał na uniwersytecie” opierając dane, mijałami się z prawdą, które niniejszym prostujemy:

1) Nieprawdą jest, że Zarządy Zrzeszenia Kół Naukowych podają się do dymisji co miesiąc, a nawet częściej — prawdą jest natomiast, że ani jeden Zarząd nie ustąpił przed upływem swej kadencji statutowo przewidzianej.

2) Nieprawdą jest, że Zrzeszenie Kół Naukowych U. S. B. jest organizacją bezstatutową, prawdą jest natomiast, iż organizacja ta posiada statut zatwierdzony dnia 9. XI. 1923 r. przez Senat U. S. B. jedyne poprawki w nim zasile uchwalone zostały dnia 15. III. 1927 r. na zebraniu Rady Zrzeszenia Kół Naukowych i przedłożone Senatowi U. S. B. do zatwierdzenia.

3) Nieprawdą jest, iż pieniądze, przekazywane przez Senat Zrzeszeniu dzielą się na równe części pomiędzy Kół, prawdą jest natomiast, iż tylko 55 proc. rozdziela się w powyższy sposób, jako zasiłki bezwzględne, 5 proc. oddaje się na wydatki kancelaryjne, zaś resztę, 40 proc. obraca się na kapitał obrotowy Zrzeszenia.

Ta ostatnia pozycja przeznaczona jest na stworzenie trwałej rezerwy pieniężnej Zrzeszenia dla zabezpieczenia bytu i rozwoju czasopisma „Alma Mater” tudzież Kół, które wykazały się intensywną i owocną pracą. Niezależnie od tego celu zasadniczego owe 40 proc. mogą być udzielane jako krótkoterminowe pożyczki poszczególnym Kółom.

Podobnie nieprawdą jest, że pieniądze Zrzeszenia bardzo rzadko idą na cele naukowe „Kół”, które korzystają z nich niewiadomo jak i pocóż; prawdą jest natomiast, iż wyżej wymieniane sumy idą wyłącznie na pomoce naukowe Kół; systematyczną zaś kontrolę odnosnych wydatków przeprowadza Zrzeszenie Kół Naukowych i Jego Magnificencja Rektor U. S. B.

4) Nieprawdą jest, iż krytyka działalności Kół Naukowych przez pana n. z. oparta była na urzędowym sprawozdaniu z ostatniego N-ru „Alma Martis Viennensis”, gdyż:

a) Część tylko wspomnianych przez autora Kół mogła podać ze względów technicznych sprawozdanie urzędowe.

b) Artykuł pana n. z. cytuje notatki z „Alma Mater” w urywkach, nie odzwierciedlających istotnej treści tych sprawozdań.

c) Artykuł pana n. z. nie opiera się wyłącznie na sprawozdaniach „Almae Martis”, lecz przytacza o niektórych Kółach wiadomości błędne bez podania ich źródeł.

Sensacyjna rewizja w mieszkaniu vice-prezesa wil. Sądu Apelac., redaktora „Kurj. Wil.” i komendantki „Strzelca”.

Wczoraj o godz. 1 m. 5 zadzwoniono do mieszkania komendantki okręgu Zw. Strzeleckiego p. Olimpii Olejniczakowskiej w domu przy ul. Sierakowskiego 21 m. 3. Na pytanie służącej: „kto tam?” — padła odpowiedź — „depesza”. W otwartych drzwiach stanął policjant z karabinem i dwóch funkcjonariuszów policji politycznej, oznajmiając, iż przybyli dla dokonania w tem mieszkaniu rewizji. Właścicielka mieszkania zażądała nakazu, który jej okazano, podpisany przez kierownika policji politycznej.

Rozpoczęła się więc rewizja, która, jak się później okazało, zmierzała do poszukiwania ukrywającego się przed policją pewnego działacza politycznego,

podejrzanego o robotę antypaństwową. Najprzód przeszukano pokoje zajmowane przez p. Olejniczakowską. Gdy tu działacza politycznego nie znaleziono, policja skierowała swe kroki do pokoi, zajmowanych przez vice-prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, p. Lucjana Bochwicę, który pośpiesznie otworzył drzwi do swego mieszkania, pozwalając policji ze st. przed. na cele na przeprowadzenie rewizji. I tu nie znaleziono poszukiwanego działacza politycznego. Pozostał w końcu tylko pokój red. „Kurjera Wileńskiego”, p. Józefa Batorowicza, gdzie zastała policja zasłane, pod nieobecność właściciela, do snu łóżko. Na tem skończyła się rewizja.

Same nazwiska osób, u których dokonana została rewizja, jak vice-prezes Sądu Apelacyjnego p. Lucjan Bochwic, red. „Kurjera Wileńskiego” p. Batorowicz i Komendantka Okręgu Związku Strzeleckiego p. O. Olejniczakowska, wskazują, że albo zaszła tu jakaś fatalna pomyłka, albo, że jest to jakiś niepojęty karygodny wybrzyk. Na wniosek pierwszy wskazywałaby okoliczność, iż nakaz przeprowadzenia rewizji wypisany został nie na nazwisko jednej z tych osób, a na nieistniejący Nr. domu 31 b. m. 3, który dawno temu otrzymał inną numerację. Potwierdzałyby to fakt, iż pół godziny przedtem, ciż sami funkcjonariusze przeprowadzili rewizję w sąsiednim domu, który obecnie nosi również Nr 31, m. 3, która rozumie się, nie dała pozytywnego rezultatu.

Pomyłka jest jednak pomimo wszystko wykluczona, gdyż okoliczności, jakie towarzyszyły rewizji, przeprowadzonej u wspomnianych wyżej osób, wskazują najwyraźniej w świetle, iż ma się tu do czynienia nie z wybrzykiem, a z karygodnym pogwałceniem kardynalnych przepisów prawnych, których policja powinna być stróżem. Mało bowiem tego, że policjantom nie wystarczały same nazwiska, które zgóry wykluczały jakiegokolwiek współdziałanie z osobami, prowadzącymi antypaństwową

robotę. Policjanci, mimo, iż im wyjaśniono, że u vice-prezesa Sądu Apelacyjnego nie wolno im prowadzić rewizji, kazali sobie drzwi otworzyć i rewizję jednak przeprowadzili.

Tu możemy tylko ubolewać, że vice-prezes Sądu Apelacyjnego p. Lucjan Bochwic nie zachował się tak, jakby należało, pozwolił bowiem wtargnąć do swego mieszkania policji, która była zaopatrzona tylko w mętny nakaz, podpisany przez aspiranta, względnie podkomisarza P. P. Ubolewamy nad tem, gdyż jest to podrywaniem autorytetu sądownictwa i tolerowaniem nieuctwa oraz niewyrobienia politycznego wśród organów, które prowadzą robotę polityczną, tolerowaniem swego rodzaju swawoli, jaką pozostawili nam w spadku rządy Chjeno-Piasta, których epigonulają się jeszcze na wyższych stanowiskach w miejscowej policji i których to wszystko jest winą.

Zajście to ma poza tem wszystkim pewien podkład humorystyczny. W domu i w mieszkaniu, o który nam chodzi, rzeczywiście mieszkał przed... pięćmioma laty ów działacz polityczny, o którego wczoraj tak się dobijała policja. Mieszkał, ale się przed pięćmioma laty wyniósł, o czem wszyscy w Wilnie wiedzą, a tylko dla naszych Chierocków Holmesów było to wielką tajemnicą i stąd to całe nieporozumienie...

Dekret prasowy obowiazuje.

WARSZAWA, 18. II. (Pat). W dniu 18 lutego Sąd Najwyższy na ogólnem zgromadzeniu rozważył budzącą ogólne zainteresowanie kwestję, czy dekret prasowy obowiązuje nadal pomimo uchylającej go uchwały sejmowej. Źródłem rozważań była skarga kasacyjna redaktora pisma „Pocztowiec” p. Szczurka skazanego przez sądy dwóch instancji za nieumieszczenie sprostowania nieścisłości zawartych w wydrukowanym w tem piśmie artykule. W skardze kasacyjnej p. Szczurek zażądał uchwały kasującej wyrok, powołując się na to, iż dekret prasowy, jako uchylony przez

Sejm nie ma mocy obowiązującej. Sąd Najwyższy po całodziennym rozprawie i naradach uznał, iż aczkolwiek uchylająca dekret uchwała Sejmu zapadła, to jednak nie stała się ona prawem, wobec nie ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw. W dnej zaś sprawie zachodzi konflikt między Sejmem a rządem, do rozstrzygnięcia którego Sąd Najwyższy nie uznaje się za instancję kompetentną. Praktycznie rzecz biorąc uchwała powyższa oznacza, iż dekret prasowy zachowuje nadal moc obowiązującą.

Likwidacja międzynarodowej bandy na Wileńszczyźnie.

Władze bezpieczeństwa wpadły ostatnio na trop szeroko rozgałęzionej bandy międzynarodowej, która od dłuższego już czasu uprawiała proceder zwalniania poborowych od służby wojskowej. W tym celu fałszowano dokumenty i podrabiano wizy zagraniczne, ułatwiając poborowym wyjazd zagranicę.

Onegdaj banda ta została zlikwidowana przez aresztowanie w okolicach Wiłkan i Filipowa wszystkich jej członków wraz z hersztami

bandy Rubinsztajnem i Maksem Krumerem z Berlina.

Jak wykazało pierwiastkowe śledztwo zachodzi podejrzenie, iż działalność tej, nawiasem mówiąc wymienienie zorganizowanej bandy, rozciągała się również i na handel żywym towarem.

Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą otransportowano do więzienia (s)

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6. 140

Miłosierdziu czytelników naszych.

Polecamy inteligentną rodzinę, znajdującą się w ostatniej nędzy. Łaskawe ofiary prosimy składać w administracji „Kurj. Wil.”

Znany Estoński CHLEB „PAIN NORMAL”

lekarze zalecają dla cierpiących na żołądek i zaparcie stołca „PAIN NORMAL” wyrabiany jest bez dotknięcia rąk ludzkich specjalnym sposobem, z wielokrotnie mechanicznie oczyszczonych, wmytych i moczonych ziaren zboża, które zostają przekształcone bez zakwasu na ciasto specjalnymi maszynami i otrzymujemy chleb wypiekany w wysokiej temperaturze w przeciągu przeszło 12 godzin, dzięki czemu wszystkie pożywne sole i substancje ziaren pozostają w chlebie słodowym.

„PAIN NORMAL” może być używany z każdą potrawą, i przy chronicznych zaparciach jest szczególnie skuteczny, jeśli się go spożywa naczczo.

„PAIN NORMAL” posiada tę właściwość zachowywania świeżości w przeciągu 14 dni i działa dodatnio tak na zdrowych ludzi jak na dzieci, ponieważ zawiera wiele składników pożywnych (witaminów). Posiada przyjemny smak i jednocześnie (bez względu na cenę) wypada taniej, gdyż ma dużą pożywność.

Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczo-gastronomicznych.

Wielka Nr 8, 18, 25, 47. Trocka Nr 3.
Zamkowa Nr 18, 20. Mickiewicza Nr 7, 20, 22, 31, 50.
Wileńska Nr 10, 20, 28, 36. Zawalna Nr 34, 41. W. Pohulanka Nr 1.
Niemiecka Nr 6, 22, 34.
Rudnicka Nr 4. 531

LOKATA KAPITAŁU!

Dom H.K. „ZACHĘTA”, Gdańska 6, tel. 9-05. 522

Pianina

doskonale pierwszorzędnej fabryki. Sprzedam ratami lub wynajmę. Wielka Pohulanka 9-23. 462

Majątki

ziemskie, domy, folwarki nabywamy i sprzedajemy dogodnie.
Dom H.K. „ZACHĘTA” Gdańska 6 — telef. 9-05. 524-1

DOMEK MUROWANY

osobniak, niedaleko centrum natychmiast sprzedamy.
Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6 — tel. 9-05

Ogłaszajcie się
w „Kurjerze Wileńskim”

Darobek rządów Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie reform rolnych

Odczyt Min. Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicza.

Pan Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wygłosił dnia 18 lutego r. b. o godz. 8-jej wiecz. przez radio przemówienie treści następującej:

„Bardzo często, zwłaszcza obecnie w związku z akcją wyborczą słyszymy twierdzenie, że rząd Marszałka Piłsudskiego nie wykonywał reformy rolnej nie doceniając należycie doniosłości naprawy ustroju rolnego dla państwa. — Sądzę, że najlepszą odpowiedzią na powyższe twierdzenie będzie zeznanie Sz. Pań i Panów z wyników działalności Ministerstwa Reform Rolnych za ostatnie dwa lata oraz porównanie wyników osiągniętych w tej dziedzinie przez rząd Marszałka Piłsudskiego z wynikami, osiągniętymi przez rządy poprzednie, kiedy ster władzy znajdował się w rękach partii politycznych.

Zanim jednak będę mówił o wynikach prac scaleniowych, parcelacyjnych i regulacyjnych oraz o działalności kredytowej w dziedzinie agrarnej, słów parę poświęcę budżetowi Ministerstwa Reform Rolnych za lata ostatnie, albowiem cyfry budżetowe najlepiej mówią o tem, jak rząd traktuje jakieś zagadnienie, w danym wypadku zagadnienie reformy rolnej. Otóż jeżeli zestawimy cyfry wydatków na wykonanie reformy rolnej w latach 1924—25—26—27 to otrzymamy liczby następujące: w roku 1924 wydatki wynosiły 25.750.000 w roku 1925—27 352.000, w roku 1926—55.137.000, w roku 1927—przeszło 120 milj. To są cyfry przybliżone, albowiem rok budżetowy, kończy się w dniu 31 marca. Widzimy więc, że w ciągu ostatnich dwóch lat, a więc w latach 1926 i 1927 mamy do czynienia ze wzrostem wydatków na cele wykonania reformy rolnej. Z powyższego wynika, że w roku 1927 rząd Marszałka Piłsudskiego wydał przeszło 5 razy więcej na wykonanie reformy rolnej, niż rządy w roku 1924 i w roku 1925.

Jeżeli na ile powyższego wykonania budżetu rozpoczniemy przegląd wyników działalności Ministerstwa Reform Rolnych na gruncie, to przedewszystkiem zwrócimy uwagę na prace scaleniowe. Jeżeli porównamy ich wyniki w ciągu ostatnich czterech lat, to otrzymamy następujące cyfry: scalono w roku 1924—32.327 ha, w roku 1925—68.118 ha, w roku 1926—116.524 ha, i w roku 1927—265.369 ha. W roku więc 1927 scalono dziewięć razy więcej niż w roku 1924.

Tempo wykonywania prac zostało również niezmiernie przyspieszone i urzędy ziemskie obecnie wykonują scalenie jednej wsi w rok, dwa najwyżej trzy lata, podczas, gdy uprzednio takie scalenie trwało 5—6, co narażało ludność na wielkie straty i niedogodności.

Przy pracach scaleniowych w roku 1927 po raz pierwszy na szerszą skalę zwrócono uwagę na zagadnienie melioracyjne. Z reguły przeprowadzono ekspertyzy melioracyjne wszędzie tam, gdzie tego zachodziła potrzeba, a również prawie wszędzie wykonywano projekty melioracyjne i już w roku bieżącym przystąpiono do wykonania całego szeregu prac melioracyjnych na gruncie. Wprawdzie spotykamy się tutaj z dwiema trudnościami: Brak dostatecznych podstaw prawnych do przeprowadzenia na gruncie robót melioracyjnych z urzędu, oraz brak stałego kredytu wpłynęły wybitnie na to, że prace melioracyjne nie mogły być przeprowadzone w takim zakresie, jak tego wymagała istotna potrzeba. Jednakże mogę dodać, że mające być uchwalone w najbliższy piątek rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pracach melioracyjnych przy wykonywaniu scalenia, jak również uruchomienie obecnie przez Państwowy Bank Rolny kredyty melioracyjnej w obligacjach, usuną w najbliższym czasie powyższe trudności.

Z drugiej strony prace scaleniowe nie mogą być należycie przeprowadzane o ile jednocześnie nie zostanie dokonane upelnorolenie gospodarstw karłowatych, jak to upelnorolenie zostało wykonane przy pracach scaleniowych w roku ubiegłym? Z danych statystycznych wynika, że upelnorolenia dokonano już w 300 obiektach przez własciwe do obszaru scaleniowego 18.614 ha, a obecnie dokonują się w 592 obiektach, przyczem obszar, o który zostaną powiększone gospodarstwa karłowate stanowi 42.924 ha. Muszę podkreślić, że cyfry te, aczkolwiek dość pomyślne, nie uważam za całkowicie zadowalające i sądzę, że w bieżącym 1928 roku, gdy usunięto trudności proceduralne, a przede wszystkim należycie rozwiązano problem kredytowy na cele nabywania ziemi, upelnorolenie jeszcze w większym stopniu będzie mogło być przeprowadzone.

W celu prowadzenia na szerszą skalę akcji scaleniowej i osłabienia dalszego jej rozwoju należy uprzednio uregulować serwituty. Z drugiej strony pomyślne zlikwidowanie serwitutów niemożliwe jest bez jednoczesnego scalenia. To też akcji likwidacji służebności Ministerstwo Reform Rolnych w roku ubiegłym poświęciło specjalną uwagę i może pochlubić się dosyć dobrymi wynikami. Jeżeli porównamy wyniki prac przy likwidacji serwitutów za cztery ostatnie lata, to zobaczymy, że w roku 1924-ym serwituty zostały zlikwidowane w 4.000 gospodarstwach nadziałowych, przyczem te gospodarstwa wzajemnie za zlikwidowane służebności uzyskały ekwiwalentu 12.872 ha. W roku 1925 serwituty zostały zlikwidowane w 5.597 gospodarstwach, które otrzymały ekwiwalentu 18.928 ha. W roku 1926 widzieliśmy duże polepszenie,

bo zostały zlikwidowane serwituty w 12.406 gospodarstwach, które otrzymały ekwiwalentu 42.861 ha. Natomiast rok 1927 pod tym względem jest rekordowy, dlatego, że zlikwidowano serwituty w 20.549 gospodarstwach. W roku więc ubiegłym zlikwidowano serwitutów niemal tyle, co za dotychczasowe 8 lat. Jeżeli prace będą prowadzone nadal w tem samym tempie za parę lat w Polsce już nie będzie serwitutów.

Podkreślam tutaj raz jeszcze, że w ślad za intensywną akcją likwidacji serwitutów idzie musi intensywna akcja komasacyjna, połączona z jednoczesną melioracją, uzyskiwanych ekwiwalentów.

Tak szeroko zakrojone prace likwidacyjne wysuwają na porządek dzienny jeszcze jeden problem, którego rozwiązanie domaga się życie, mianowicie zagadnienie wspólnego zagospodarowania przez właścicieli wydzielonych im, jako ekwiwalent za zlikwidowane służebności użytków leśnych. Sprawa ta jest niezmiernie pilna, gdyż o ile zagadnienie to nie zostanie rozwiązane, grozi nam zbyt daleko posunięte niszczenie lasów, co zwłaszcza na gruntach słabych nie jest pożądane, a nawet może być bardzo szkodliwe.

Przechodźmy wreszcie do problemu parcelacyjnego, który niesłusznie zresztą uważany jest jako właściwa reforma rolna. W r. 1919 rozparcelowano 14.000 ha, w r. 1925—121.000 ha, a w r. 1927—240.000 ha. Możemy zresztą tutaj stwierdzić, że w roku ostatnim 1927, z rak większej własności przeszło w ręce drobnej własności zgóra 320 tys. ha.

Jeżeli więc chodzi o problem parcelacyjny, to twierdzeniu, że reforma rolna za rządów Marszałka Piłsudskiego nie jest wykonywana, cyfry powyższe kategorycznie kłam zadają. Można tu podnieść inne jeszcze zarzuty, a mianowicie, że parcelacja idzie w dziwnym kierunku oraz, że ceny na ziemię wzrosły w sposób zbyt gwałtowny.

Jak powiedziałem uprzednio, na upelnorolenie w r. bież. zostało włączone do obszaru scaleniowego około 62.000 ha, z tego własności prywatnej około 48 tys. ha. Ponieważ obszar ziemi prywatnej rozparcelowanej w roku 1927 wynosi 164.469 ha, przeto niespełna trzecia część obszaru rozparcelowanego została użyta na upelnorolenie gospodarstw scalonych, a przecież dochodzi do tego gruntu rozparcelowane na upelnorolenie gospodarstw krajowych poza akcją scaleniową, dalej gruntu otrzymane przez służbę folwarczną, a wreszcie wśród samodzielnich nabywców parcel wielu nabywców sprzedało dotychczas posiadaną ziemię na upelnorolenie swoich sąsiadów i uzyskało nowe gospodarstwa. Nie można tego rodzaju parcelacji uważać za dziwą, gdyż często jest ona również akcją upelnorolenia tylko przeprowadzaną w nieco innej postaci.

Z powyższego wynika, że zarzut dzikiej parcelacji jest gołosłowny i że odwrotnie przeszło dwie trzecie rozparcelowanej ziemi prywatnej zostało użyte na naprawę ustroju rolnego. W roku bież. 1928 wobec uruchomienia kredytów wyniki będą prawdopodobnie jeszcze lepsze.

A teraz zarzut drugi—zarzut nadmiernej wzrostu cen na ziemię w ciągu ostatnich dwóch lat. Wzrost cen na ziemię do pewnej granicy uważam za zjawisko gospodarczo uzasadnione i przeciwdziałanie mu dla obniżenia ekonomii państwa za szkodliwe. Obniżenie bowiem cen ziemi obniżyłoby wartość całego majątku narodowego, a zatem utrudniłoby rozwiązanie problemu kredytu długoterminowego.

W niektórych dzielnicach Polski wzrost cen na ziemię nie osiągnął jeszcze norm przedwojennych. Czy wzrost ten jest gospodarczo uzasadniony? Sądzę, że jest on do pewnego stopnia uzasadniony. Podstawą dla kształtowania się cen na ziemię służy zarówno dla nabywcy, jak i sprzedawcy wartość przychodowa, wartość zaś przychodowa jest to skapitalizowany przychód, względnie renta ziemiska z hektaru. Jeżeli więc na początku 1926 roku wartość 1 metra s.e.s. była wynosiła około 20 złotych, legalna zaś stopa procentowa w bankach dochodziła do 25 proc., jeżeli dalej widzimy, że czysty przychód z jednego ha gruntów wynosił zaledwie wartość 1 metra sz. to wartość przychodowa tego ha stanowiła 80 złotych. Jeżeli zaś na ten sam ha w chwili obecnej cena 1 metra była wynosiła około 40 złotych zaś normalna stopa procentowa spadła do 12,5 proc. to wartość przychodowa tego samego ha wyniesie dzisiaj 320 złotych, a więc wartość przychodowa tegoż ha jest dzisiaj o 4 razy większa niż przed dwoma laty. To oczywiście musi mieć pewien wpływ i na ceny sprzedażne ziemi. Jednakże ceny notowane przy parcelacji nie wykazują tak wielkiej wyższości. Zresztą wydałem zarządzenie, by we wszystkich tych wypadkach, gdy cena sprzedaży ziemi wyjdzie się urzędem ziemskim zbyt wysoka, prezesi okręgowych urzędów ziemskich kierowali odpowiednio zapytania na posiedzenie komisji ziemskiej celem osiągnięcia opinii tej ostatniej, czy dana cena nie jest wygórowana. Chcę tu podkreślić, że prowadzenie racjonalnej polityki cen na ziemi uważam za jedno z najgłówniejszych zadań Ministerstwa Reform Rolnych i w roku bieżącym dołożę wszelkich starań, aby nie dopuścić do zbyt wielkiej wyższości.

Przystępuję do omówienia sprawy sfinansowania reformy rolnej przy pomocy pewnych kredytów agrarnych. Na sca-

lenie gruntów udzielono w latach ubiegłych sumy następujące: w roku 1924 64.000 zł., w roku 1925 — 2.574.000 zł., w 1927 — 5.665.000 zł. Wzrost jest więc bardzo duży. Również na pomoc kredytową przy parcelacji i scaleniu w roku 1925 udzielono kredytów 2.900.000 zł., w roku 1927-28 — do 31-go marca b. r. zostanie udzielonych około 16.500.000 zł.

Jednakże kredyty czysto agrarne nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb kredytowych wsi polskiej. To też do zaspokojenia tych potrzeb został powołany Bank Rolny. Przy powstaniu Banku Rolnego kapitał zakładowy został określony w wysokości 25.000.000 zł., jednak do r. 1926 nie potrafiłono ten kapitał zakt. doprowadzić do ustawowej wysokości, tak, że w dniu 31 grudnia 1925 roku wysokość kapitału wynosiła zaledwie 11.453.000 zł. Rząd obecny podwyższył kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego do 100.000.000, a więc czterokrotnie więcej niż ustawowa wysokość. Oczywiście zwiększenie kapitału zakładowego pozwoli odpowiednio rozszerzyć prace kredytowe Banku, co mam nadzieję, nie jeden z rolników już wydatnie odczuł.

Przechodząc do poszczególnych oddziałów działalności Banku przedewszystkiem pragnę podkreślić rozwój kredytu długoterminowego. Kredyt długoterminowy w listach zastawnych pojawił się dopiero w roku 1926. Emisja listów zastawnych w dniu 1 lipca 1926 roku wynosiła zaledwie 630.000 złotych, podczas gdy w chwili obecnej wynosi około 50.000.000 zł. — Według posiadanych zestawień udzielono 19 317 pożyczek długoterminowych. Udzielenie tych pożyczek wymaga uregulowanej hipoteki, a nie wszystkie gospodarstwa naszej wsi, zwłaszcza drobne, te hipoteki posiadają. To też Bank wprowadził również udzielanie kredytu przebiegającego, t. zw. krótkoterminowego, który jest udzielany tym gospodarstwom, które posiadają własność, a nie posiadają hipoteki i które po uzyskaniu pożyczki mogą się starać o wywołanie hipoteki, aby skonwertować tę pożyczkę na pożyczkę długoterminową. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego działalność Banku jest mniejsza, jednakże kredyt ten wynosi 81.000.000 zł. W chwili obecnej Bank udzielił przeszło 124.000.000 kredytu krótkoterminowego, co oczywiście ogromnie wpływa na zwalczanie lichwy na wsi, najwięcej wpływ, którą wieś współczesna odczuwa.

W związku z tem wszystkim aparat organizacyjny Banku stale się rozwija. Powstał nowy oddział w Warszawie, w Katowicach, w Łucku, Krakowie, i w najbliższych miesiącach zostaną uruchomione nowe oddziały w Pińsku, w Lublinie i w Kielcach. Dajmy do tego, ażeby w roku 1928 w każdym województwie był oddział Państwowego Banku Rolnego i żeby w ten sposób zbliżyć Bank do ludności, do rolników.

Są to najważniejsze cyfry, które w ciągu 25 minut mogłem państwu powiedzieć. Widzimy wszędzie bardzo duży wzrost, a więc zarówno w budżecie, jak i w ilości rozparcelowanych, skomasowanych i zlikwidowanych kapitałów, dalej widzimy bardzo wielki wzrost w działalności Banku Polskiego, co wszystko pozwala stwierdzić, że rządowi Marszałka Piłsudskiego sprawa wykonania reformy rolnej leży na sercu i że rząd ten przestał używać reformy rolnej, jako hasła wyborczego, jako środka demagogicznego, natomiast traktuje reformę rolną jak ona na to zasługuje, jako pierwszorzędną doniosłość problemu, którego należyte rozwiązanie wymaga dobrobytu, moc i potęga państwa polskiego.

Niepoważne komentowanie noty polskiej do Litwy.

KOWNO, 18 II. (Pat). „Lietuvos Aidas“ komentuje notę min. Zaleskiego uważając, że nie można jej traktować poważnie. Polska całkowicie ignoruje wszystkie kwestie podniesione w notie polskiej. Zaleski, pod wpływem Piłsudskiego, postawił pytanie, czy Litwa chce prowadzić pertraktacje z Polską. Dziennik przypomina, że Litwa na to pytanie dała już odpowiedź w Genewie. Piłsudski zmusił Zaleskiego do wysłania ostatnio niedelikatnej noty z motywów wyłącznie polityki wewnętrznej, a mianowicie w celu wzmocnienia swej pozycji przed wyborami do Sejmu.

Pleczkajtis demontuje oszczerstwa rządu Waldemarasa.

RYGA, 18. II. (Pat.) Dziś rano zamieszczony list Pleckajtis, w którym ten ostatni kategorycznie protestuje przeciwko insynuacjom litewskim, jakoby znajdował się kiedykolwiek na służbie policji politycznej, i oświadcza, że ze swej strony uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby dać rządowi Waldemarasa możność w warunkach dla rządu dogodnych przedstawić swe dowody niewinności, jawnemu i niezależnemu sądowi.

Dokoła rokowań estońsko-łotewskich.

RYGA, 18. II. (Pat.) Estońska delegacja była wczoraj przyjęta przez prezydenta państwa. Dziś rano odbyła ona posiedzenie z delegacją łotewską. O rezultacie posiedzenia wydany został następujący komunikat: „Łotewska i estońska delegacja stwierdza, że zdecydowane stanowisko obu stron co do wykonywania w całkowitym zakresie estońsko-łotewskiej umowy z dnia 5 lutego roku zeszłego, a także decyzji usunięcia wszelkich możliwych przeszkód w wykonywaniu tej umowy, przyczem postanawiają zaproponować swym rządowi zwołanie sesji komisji mieszanej, termin której będzie wspólnie przez oba rządy ustalony. Wobec wprowadzenia w przyszłości taryfy maksymalnej w obydwu państwach,

Walka o zdrowy Sejm i Senat

Okręg warszawski glosuje solidarnie na Nr 1.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Zjazd delegatów gmin, wsi, osad i miast II Okr. Wyborczego pow. warszawskiego, który się odbył w Warszawie dn. 18 b. m., postanowił wytyczyć wszystkie siły celem zdobycia jak największej ilości mandatów dla jedynej wszechstanowej listy Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zjazd obdarza pełnem zaufaniem kandydatów listy Nr. 1, którzy dają całkowitą rekojmie i gwarancję konsekwentnej

pracy na terenie Sejmu dla dobra odrodzenia życia gospodarczego i moralnego w państwie polskim. Zjazd wypowiedział się przeciwko demagogii, partyjniactwu i korupcji w życiu politycznym narodu.

Wśród okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego Zjazd postanowił głosować na listę Nr. 1, która jest listą budowniczych Polski i gwarancją dobrobytu społecznego.

W jakiej atmosferze wiecują działaczk „katolicko-narodowe“.

„Dziennik Wileński“ nareszcie ma powód do narzekania na atmosferę panującą na wiecach „katolicko-narodowych“.

Przez kilka dni świstek p. Obsta reklamował mający się odbyć wiec kobiet, na który sprowadzono b. postankę Szebekównę z Warszawy.

Reklama i zabiegi organizatorek zrobiły swoje, na wiec przybyło około 300 osób, rekrutujących się głównie z posterd sług, „Wincentynek“, „Zytek“ i innych dewotek, nie brakuło i ciekawych oblicza dziewiczego stynnej działaczki „katolicko-narodowej“, a jak przebieg wiecu wykaże i różnych mętów społecznych.

W czasie gdy p. Szebekówna rozcieńczała sumienia potokiem ostrych wyrazów pod adresem różnych „masonów i innych żydów“—jakieś nieznanne hjeny agitacyjne rozsypały o drażniące organa fizjologiczne woni proszek, który wstrząsł.

Taki, a nie inny był przebieg „bogoojczyźnianego“ wiecu „Wincentynek“, „Zytek“ i innych—pompniejszych dewotek. Tak go przedstawia wczorajszy numer „Słowa“. A tymczasem cóż z tego robi „Dziennik Wileński“? Zwala całą winę, zachowując oczywiście styl a la prasa „narodowa“, na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Stara to i wypróbowana metoda.

Podłość i głupota.

Onegdajszy wileński organ „kanarków“ „Dziennik Wileński“ umieścił nikczemną plotkę o rzekomej konferencji przywódców Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z „Hromadą“ w celu ustalenia wspólnego frontu przeciwko „Katolicko Narodowemu Komitetowi“.

Organ zawodowych a la Obsta et consor-

Oszustwo „Dziennika Wileńskiego“.

„Dziennik Wileński“ robi nadzwyczajne postępy. Specjalizuje się w różnych oszustwach i szwindach wyborczych. Dzień w dzień karmi swych bezkrytycznych czytelników spreparowanymi na poczekaniu fałszami. W ostatnim numerze zamieszcza list kilku pozostających przy kanarach pickarzy, którzy mienią się zarządem mi-

tes paszkwilantów, którzy konferowali niegłównie z Blokiem Mniejszości w szczególności z Żydami w sprawie wspólnego zwalczania listy Nr. 1 jest tak bezczelny, że ucieka się do podłego kłamstwa.

Trudno powiedzieć, co jest bardziej zastawiające w tym wypadku—podłość „Dziennika Wileńskiego“, czy głupota tego pisma.

W obawie o karierę p. Jana Obsta.

Czołowy kandydat endecki (Nr 24) na okręg święciański redaktor świstka tygodniowego „Głosu Wileńskiego“ p. Piotr Kownacki gorliwie „pracuje“ na terenie, mającym go według górnych nadziei, zaszczyć mandatem poselskim.

W ślad za wzmiarką o jednym z występów kandydatów p. Kownackiego w Święciańskim notujemy wesoły szczegół z „początków i końców“ jego zebrań.

P. Kownacki orientując się, że z słuchaczami swymi rdy nie da — wznosi okrzyk donośnym głosem: „Niech żyje Marszałek Piłsudski“, a w ślad potem już tylko dyszkalentem „Niech żyje lista Nr. 24“.

Radzimy p. Kownackiemu, aby mniej głośno krzyczał, „Niech żyje Piłsudski“ gdyż jako osobistość wpływowa endecki, którego przekonał do tego stopnia swego kolega redakcyjnego p. Jana Obsta, a ten znów gotów napisać artykuł wstępny w „Dzienniku Wil.“ p. t. „Niech żyje Marsza-

łek Piłsudski“ i zapomnieć wzniesić okrzyk na cześć listy Nr. 24. P. Obsta jest melancholikiem i naprawdę może to mu się przytrafić.

P. P. S. nie rezygnuje.

Mimo niepowodzenia jakie wciąż spotyka agitatorów P. P. S., partja ta nie chce zrzec się głosów włocian z pow. wileńsko-trockiego i mimo ciągłego „wygłizdywania“ ze strony ludności organizuje wiece przedwyborcze.

W dniu wczorajszym P. P. S. zwołała wiec w Okwiecie gminy niemenczyńskiej, lecz na wiec przybyło zaledwie 15 osób.

Do Tatarafic teje gminy na wiec P. P. S. przybyło nie wiele więcej, bo 25 osób. (a).

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Lista Centrum Demokratycznego w grodzieńskim okręgu wyborczym została wycofana, ponieważ do Sejmu umieszczono na czołowych miejscach tej listy pp. Twardowski i Zimnoch zrezygnowali z kandydowania zgłaszając swój akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w. p.)

Lista wsi Mikielowszczyzna.

Humorystyczna lista wsi Mikielowszczyzna pow. grodzieńskiego została wycofana ponieważ jedyny kandydat tej listy p. Łojko zrezygnował z kandydowania do Sejmu. (w. p.)

Akcja wyborcza w pow. wilejskim.

Z pow. wilejskiego piszą, że wiec zwołany 15 b. m. przez PSL. „Wyzwolenie w Rzeczach gm. kurzenieckiej rozbitły został przez samych jego uczestników. Nad zebraniem górowały okrzyki wrogie pod adresem mówcy z Wyzwolenia Rajmunda Rummela jak i partji.

W Wilejce powstał Bezpartyjny Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich pod prezesurą p. Z. Nitosławskiej przy udziale pp. H. Byszewskiej i M. Mroczkiewiczowej, 19 b. m. odbędzie się w Wilejce powiatowy zjazd kobiet.

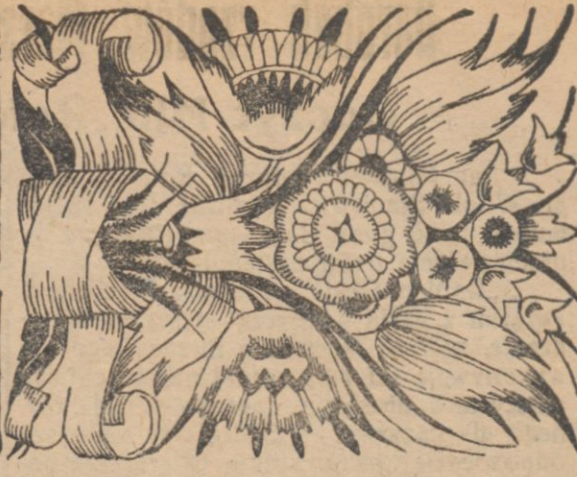
Wycofanie listy Stronnictwa Chłopskiego w Grodzień.

Lista wyborcza Stronnictwa Chłopskiego w okręgu grodzieńskim została wycofana, a to z powodu oświadczenia czołowych kandydatów pp. Sieradzkiego i Malyszko, że nie zamierzają kandydować do Sejmu. (w. p.)

GŁOSUJĄCE NA LISTĘ Nr. 1.



LITERACKI KURJER WILEŃSKI



TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

POD BRZOZĄ.

... Powielekroć otulony rękami matki w serdak, palto i szale, poddał się cierpliwej rzetelności badaniu, czy aby wszystkie guziki i петельki szczerze zapletę są pod szyją i wreszcie, umknąwszy wzrokiem jej ciężkie udo od troski wejrzenia, wyszedł na ganek.

Z wjazdowej alei wiatr ciepły, pachnący świeżością, przyskoczył zaraz i ją go tarmosił za poły i po psiemu lizał po twarzy. Chory powstał dłuższą chwilę na stopniach, badając wytrzymałość swych zleżanych nóg. Woła pokonał ich drżenie — i poszedł w ogród. Mijając dwór, ukosem oka spostrzegł w oknie za szybą twarz matki. Nie odwrócił do niej głowy, nie spojrzął. Wiedział, co może zobaczyć: w matczynem obliczu, ni to w zmąconem lustrze zawsze widział obecność swojej choroby. W zmarszczkach około oczu i ust, w rysach na czole, w bruzdach policzków utwierdził się niekształtny ale istotny obraz jego nieszczęścia, zmyły, toczące młode ciało. Żaden uśmiech nie miał tyle siły, by zatrzeć ten wizerunek choć na chwilę. Ani uśmiech, ani sen...

Szybko przeto wyminał dom i twarz straszną za szybą. Chciał być daleko od wszelkich, nawet najwznieślijszych, oczu. Sam z myślą o sobie. Co rychlej podał grażkami ścieżkami w pole — sam... Doznawał wstępu radości, której nie mógł się oprzeć w tym wiosennym dniu po wielu szarych dniach zimowych.

W końcu alei, u bramy poturbowanej przez wozu i koła rosły wysokie dwie brzozy, brzozy mocne, zdrowe, pewne swego miejsca. Z pośród drzew parku, otaczającego dwór, one najdalej były wysunięte ku światu, one były właściwą bramą wjazdową, widną z odległej drogi: dwa wyniosłe, białe słupy i poprzeczny daszek z zielonych gałęzi. Pod jedną z tych brzoź leżał kamień, zgrubszą przypominający ławę, miejsce gospodarskich dumań o urodzajach i pogodzie. Z tego kamienia dopiero miało się obszerne poglądy na to, co się w polu dzieje.

Ludzie skończyli tu już roboty i odeszli, pozostawiając ziemię samą wobec modrego nieba i słońca. A ona wzbierała życiem, jak morze wzbiera falą w godzinach przypływu. Ciągłe drżenie runi rozchodziło się kregami po zagonach. Nie widać było, czy to wiatr zgóry uderza, czy to pod powierzchnią jasną, przeczystą nurkują jakieś ruchliwe istoty. Gdy w jednym miejscu nowy krag się wypromienił, ze środka wyprysnął w niebo skowronek. Rozwinał za sobą srebrzystego śpiwu i równym, dzwicznym ściegiem szły przetrzeźwił w górę, w górę, jakby chciał chociaż tą wątłą nicią zeszyć ziemię z niebem. Najpierw był szary, później błękitniał, rozplynął się, zniknął w modrym żywiole. Oko go nie dostrzegło, lecz śpiwu dawał świadectwo zaobłocznemu złotowi.

Młody człowiek zastanawiał się w pieśni ptań i zapominał, że słucha. Z serca, jak ten skowronek z ukrytego gniazda, nagle śmignęła ku niemu myśl nieobłożona i poniesiona żarliwą tęsknotą przebiła się wprost do smutnej otoki. Upadła w czarkę boskiej obecności, dusza człowieka pomiędzy aniołami. Nie widząc już nic i nie słysząc zaniosła się spazmem radości. Płacz

jej wywołał się z łez, a zachwyt — z uśmiechów, wiosenny płacz życia, wiosenny zachwyt istnienia. Któż wysłowi śpiew duszy przed Bogiem? Spływały słowa z ust, jak rosa ze skrzydeł uniesionego ptaka.

... Po zwistnych gałęziach brzoź przebiegło westchnienie wiatru. Skowronek opadł piersią w gniazdo. Słońce zasnuło się obłokiem. Od dworu rozległ się kobiecy głos...

Pod ten czas, gdy syn ulegał wiosennym zachwytom, matka przygotowała mu zwykły posiłek. Widząc, że chłopiec nie wraca, poszła go szukać do parku. Rosła chłód powietrza umacniał w niej obawę o chorego. Błoto ścieżek nasuwało myśl o przemoczeniu nóg. Wiatr, który raz po raz przylatywał z pola, sprawiał jej niepokonaną udrękę. Słyszała, za jego przyczyną, w urojeniu gwałtowny kaszel, ostrą ukłęk podrażnionych płuc dziecka. Zimne jeszcze, choć już wiosenne słońce wisiło nad nią jak zbędny mosiężny rupecz — nie grało! Złorzeczyła więc słońcu, jak niedyś wszystkim lekarzom, którzy na nic się nie przydali, nieszczęściu nie umieli zapobiec. Myśli jej nieustannie rzucały się to tu, to tam w poszukiwaniu ratunku.

Z odrzą spojrziała na swe zapracowane ręce: nie umiały zatrzymać kłeski, coż po całej pracy? Obronny mur, wzniesiony gorączkowo temi rękoma dokoła dziecka, obronny mur przetrzeźwił, zabiegów i usług, cementowany modlitwą i łzami wciąż rozpływał się między palcami jak piasek. Nie przynosiły ulgi, ani poprawy i ponocne czuwanie i codzienna wytrwała opieka. Gdy z najgłębszego snu krótkim, żelaznym uściśnięciem serca budził ją nagły lek, przypadała na kolana do łóżka śpiącego syna. Czułem uchem chwytając złe świsły jego oddechu. Ramionami przez kołdrę obejmowała wychudłe nogi, nie dotykając nóg. A te wiotczały w jej uścisku. Ciało chorego zatrzaśło z wolna swój kształt i wagę, usuwając się z objęć jak mgła. Oczy, zakryte powiekami zbyt głęboko leżały w oczodołach; na nich smutny cień. Wtedy ogarniała ją żądza spojrzenia w te oczy. Niechby się zbudził i uniósł powieki! Nie, raczej niech śpi. Chrypliwy świsł w pierśsiach łacno stania się kaszlem. Niech lepi się śpił. Na palcach bezzębnie odchodziła, nie wiedząc, że każdy jej ruch odbijał się w przysłoniętych rzęsami żrenicach dziecka! Czarne upływały godziny. Świt podnosił jej oczy z samego dna łez...

Ujrzała go wreszcie zdaleka, owoc swojego żywota... Siedział oto u bramy pod śliczną brzozą, zwrócony twarzą w świat. O czym myślał, co widział? Jakże marzenia snuły mu się przed oczami? W miarę jak się do niego zbliżała rósł w niej mętny niepokój. Po dawnemu czuła jego fizyczną istotę w swojej istocie jak wtedy, gdy zaród przyszłego kształtu dziecka w łonie nosiła, ale dusza już stała się niedostępna jej poznaniu. Ta dusza była samym w sobie światem. Doremnie usiłowała wdrzeć się tam podstępem macierzyńskiego instynktu, by zbadać wszystkie tajemnice, ciężar ich wzięcia z jego duszy, na swoje serce, na piersi, zahartowane pod ciosami losu. Na nic się ta gotowość nie przydała. Cierpiała, nie

nie ujmując synowskiemu cierpieniu. W innym, bardziej władczym posiadaniu jest dusza chorego dziecka. Ta właśnie wieczna, niedostępna chorobom i zniszczeniu, nieśmiertelna. A ciało, co było z jej ciała, z jej krwi i kości, jej oddechem wychuchane — groziła zagładą. Któż to bytnością dziecka tak się z matką rodzoną niesprawiedliwie podzielił?

Zle błyski buntu zapaliły się w spojrzeniu, ukośnie rzuconem ku niebu. Ale natychmiast serce omdlało z przerażenia przed karą, padło z trwogi przed sroższym jeszcze może dopustem. Nie było kresu tej cichej tortury.

Stała już przy synu. Nie słyszał jej nadejścia. Ostrożnie; lekko, by go nie spłoszyć, położyła mu dłoń na ramieniu, szepnęła coś...

Nie obejrzał się. Stłumiła westchnienie żalu. Napomknęła cicho o chłodzie, o powrocie do domu...

Posłusznie wstał z kamienia. Z wysiłkiem oderwał wzrok od pól, wyiskrzonych w słońcu i ukazał matce obojętną, jakby zgaszoną twarz, z której powiała na nią nowa fala smutku. Zaczęła szukać w myślach jakiegoś słowa, któreby zbliżyło ich do siebie. Wzięła go za rękę i ruchem rozpachyła niewysłowionej szybkości cisnęła ją do ust. Wstrząsnął się, spojrzał żywiej i nagle, wyrwawszy dłoń, pochylił się ku brzozie, objął białą pięć ramieniem — i zapłakał. Łzy spływające z policzków, zmieszały się z rosą, obmywającą korę drzewa. Płakał jak małe, biedne dziecko, zgubione w obcych stronach. Broczył łzami, jak przełamana wół pędu łodyga, przyciskając otwartą ranę życia do tryskającego sokami, wydzielającego się wewnątrz brzozy ciała. Może chciał w siebie jego siłę i zdrowie przeszczepić?

Matce zabrakło pociechy. Niemoc, znużenie śmiertelne zdołało wszystkie jej myśli i całe ciało, uginające się niepowstrzymanie ku ziemi. Szukając oparcia, otoczyła ręką tę samą brzozę i na niej spłótła dłoń z dłonią dziecka, teraz pragnąc uścisku. Stali tak długą chwilę w milczeniu, przyścisłając do mokrego drzewa, jak do drzewa Chrystusowej męki, zmęczone twarze, oboje w najłżejszym ponurzeniu, we wspólnej nieutulonej boleści...

Nad nimi zielone paki w wiosennym pławili się słońcu...

Artysta-fotograf

Antoni Skurjat

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-9

Silne lotnictwo — to potęga państwa!

BENEDYKT HERTZ

WIEC PTASI.

(BAJKA).

W pewnej świata okolicy, skutkiem rozbojów łasicy, zbuntowały się ptaki. Bo już im tak dokuczyla, tyle piskląt wydusiła, że w najgłębsze nawet krzaki kryć się nie było bezpiecznie.

Ostatecznie
zwołano wiec.

Miano obmyśleć, jak się wroga strzec, a nawet, jeżeli siła poważna się zbierze, precz wygnąć szkodliwe zwierzę.

Więc od Skrzydlaczyzny całej delegaty się złączyły:

wróble, gile, szczygły, kurki, zimorodki, sroki, nurki...

I kłóży się wyliczył.

Nawet niema mowy spisać część bodaj na skórze wołowej. Wreszcie zaczęto obrady.

Na przewodniczącego wróble stawiały [Gołębia, kruki i sowy — Jastrzębia.

Ostatni przeszedł, ale wskutek zdrady Dudków, co — według Indyckich jejmości — są znane z dwulicowości.

Prezes głos zabrał i — po wstępem słowie —

rzecze: — Wszczęptasiego plemienia my oto [synowie

przeciw obcej nawale, jak jeden mąż [staniam,

i tu, dzisiejszem zebraniem [stwierdzimy — by się o tam dowiedziały

że prócz dziobów, nas łączą wspólne [ideale.

Niechaj wśród Skrzydlaczyzny czworonóg [nie hula,

bo uznajemy tylko władzę Orła, króla. — Brawo! brawo! — krzyknęły z zapalem [puhacz.

W te pędy na mównicę Kruk poważny [skacze

i myśl, już wyrażoną, tym sensem po [Gołębia,

że vivat proponuje także dla Jastrzębia. Po tym toaście znowu Bocian woła, by wzniesł też zdrowie hrabiego Sokola...

No i tak dalej. Wciąż leć okrzyki: „Niech żyją sępy!”, „Niech żyją puszczyki!...”

Aż na trybunie zasiadł Głuszcak stary. — Dosyć wiatów tych, mości panowie. Przystąpmy do uchwały. Ogół niech się [dowie,

jakie na przyszłość są nasze zamiary? A na to Wróbel:

— Słusznie waszmość prawi. Jeżeli pozwolicie, rodacy łaskawi, ja postawię wniosek taki:

„My, zebrane tutaj ptaki, żądamy, by nas nikt nie zjadał, by piskląt nikt nie wykradał, bo do jedzenia Pan Bóg ziarnka daje, wreszcie robaczkę!...”

— A ten co tam baje! — przerywa nagle Jastrzęb rozgniewany — Waść nie wiesz chyba, naco wiec zwo-

[łany. Nie idzie o to, co kto będzie jadał, lecz by ptakami jedynie ptak władał. Porządek trzeba zaprowadzić taki,

NA JUBILEUSZ DYR. FR. RYCHŁOWSKIEGO.

Świat teatralny wileński obchodził jutro, t. j. 20 b. m. jubileusz 25-cio letniej pracy scenicznego dyrektora Teatru Polskiego „Lutnia” Franciszka Rychłowskiego.

Z okazji tego obchodu wydano w pięknej szacie książkę pamiątkową p. t. „Wieniec jubileuszowy Franciszka Rychłowskiego”.

Jak wynika z ogólnego toku treści zredagowanej starannie i planowo przez p. Czesława Jankowskiego jubilat zdobył sobie życzliwość i sympatię sfer artystycznych, z którymi tyle lat pracował, a dowodem tej życzliwości jest cały szereg listów zamieszczonych w tej książce pod adresem jubilata.

Z całego szeregu tych pamiątkowych listów, napisanych z okazji jubileuszu zamieszczamy choćby jeden, napisany przez znakomitego artystę Mieczysława Frenkła, który również niedawno obchodził jubileusz swoich złotych godów ze sceną w Warszawie.

Oto co pisze M. Frenkiel.

„Dobrze ukoledze Franciszkowi Rychłowskiemu z powodu jego 25 cilo letniego jubileuszu pracy scenicznego do krótkie wspomnienie poświęcam.

W roku 1902 — 3 byłem nauczycielem w ówczesnej szkole dramatycznej przy Tow. Muzycznem, zostając pod dyktando s. p. Wiktora Piłkowskiego. W owym czasie, między innymi, uczniem moim był F. Rychłowski. Poznałem w nim chłopca pełnego temperamentu, zapala do sztuki, pracowitego i wykazującego nieposledni talent.

Później straciłem go z oczu. Dopiero po upływie 9 — 10 lat zostałem zaproszony do Kijowa na gościnne występy do teatru, którego dyrektorem i właścicielem był właśnie Rychłowski.

Wraz z małżonką (utalentowaną artystką charakterystyczną) okazali mi pp. Rychłowscy wiele życzliwej, koleżeńkiej gościnności, za co wdzięczny im jestem i z całego serca dziękuję, życząc Kochanemu Jubilatowi najdłuższego, przy dobrem zdrowiu życia, aby mógł dalej stać na czele artystycznej placówki, którą prowadził uczciwie i bez ujmy dla sztuki!”

Mieczysław Frenkiel.

Powtarzając z przyjemnością słowa znakomitego artysty życzymy również p. dyrektorowi Rychłowskiemu, aby dalej tak jak dotąd bez ujmy dla sztuki pracował.

j. b.

Dr. D. Olsejko Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11 — 1 popoł. 325

by ziarnożerów nie zjadały ssaki...”

— A jeżeli mi pisklę zje Bocian, lub [Sowa?

— Głupsi! To nie jest, gapiu, kwestja [narodowa.

„Kurjer Litewski” 1905—1915.

IV

Tak więc mały człowiek, Nowaczyński z jednej strony usunął Cz. Jankowskiego z „Kurjera”, a z drugiej — mianował redaktorem Wojciecha Baranowskiego. Ten ostatni był na gruncie wileńskim człowiekiem zgoła nowym i nie budził zaufania; należało mu dodać jakichś satelitów. Jakoż i dodano i to tyłu, że było ich nad potrzebę ponad korzyści oczekiwane.

Kierowniczą literacką została Eliza Orzeszkowa, mieszkająca stale w Grodnie, kierownikiem handlowym przemysłowym Konrad Niedziałkowski, wreszcie współredaktorem niejaki Dariusz Bagnicki. Ten ostatni był figurą wybraną przez Edm. Nowickiego i Nowaczyńskiego i stwierdził na sobie absolutną nieudolność wyborców w tej sprawie.

Eliza Orzeszkowa zachowywała się dość biernie; w jednym tylko wypadku wystąpiła czynnie i wypadek ten muszę wspomnieć, żeby ją scharakteryzować.

Zaproponowano mi przedrukowanie mojej większej powieści p. n. „Żerowisko litewskie”, wydanej w Krakowie przed kilku laty i mocno niecenzuralnej. Zgodziłem się, więc posłano książkę do opinii E. Orze-

szkowej. Powieść była z początku drukowana w „Nowej Reformie” a potem ukazała się w wydaniu książkowym.

Decyzja Orzeszkowej była krótka. Oto wyrzucił cały jeden rozdział z końcowych, a resztę wydrukować.

Zawrząłem i chciałem cofnąć swą zgodę na przedruk. Atoli względy natury materialnej przemogły, chodzą bowiem o paręset rubli. Lecz jakże tu było drukować powieść z całym rozdziałem wyszarpiętym? A przecież trzeba było radzić jakoś i druk rozpocząć! No i poradziłem, dorabiając cały rozdział nowy.

A teraz czy chcecie wiedzieć Sz. czytelnicy, co było przyczyną tego bezwzględnie skreślenia? Oto rozdział ten na tle całej powieści, opiewającej wszystkie łajdactwa policji i popów, w tym rozdziale piewnowała i jedną ze znacznych arystokratek, która zakatę przynosiła ogółowi polskiemu na Litwie.

Lecz wracam do Dariusza Bagnickiego. Było to coś cudackiego, nieomal egzotycznego na naszym gruncie. Bywałec i znawca wszystkich odcieni życia; bardzo słabo władał językiem polskim, ale miał powierzchowne pojęcie o wielkiem dziennikarstwie Europy Zachodniej. Na szpaltach „Kurjera” drukował on stale t. zw. „Głosarżusz polityczny” i wypisywał tam istne „duby smalone” i podpisywał je imieniem i nazwiskiem, nie domyślając się, że tego wymagała redakcja, żeby od siebie wszelkie

zarzuty oddalić.

Ale taki stan rzeczy nie mógł potrwać długo i upadł po kilku miesiącach. P. Bagnicki odjechał do Petersburga, zaś redaktorem został już samodzielnie W. Baranowski, wspierany przez pp. Guranowskich i nawzajem ich wspierających.

Wypada teraz zaznaczyć, że ks. Biskup bardzo silnie się zniechęcił do roli wydawcy, ile że narażało go to na silne kłopoty materialne, i radby był pozbyć się „Kurjera”.

W Wilnie obok „Kurjera” wychodził „Dziennik Wileński”, organ więcej demokratyczny i popierany przez sfery mieszczańskie i drobnomieszczańskie. Powstanie swe zawdzięczał ustąpieniu J. Ursyna z redakcji „Kur. Lit.”, który wszakże rychło się wycofał ze względu na opłakaną zasoby finansowe pisma. Po kilku osobistościach zastępczych, nareszcie endecja z Warszawy wysłała na redaktora Józefa Hłaskę i ten się usadowił w Wilnie na stałe, ile że jako człek korpulentny nie odznaczał się ruchliwością.

Konkurencja „Dziennika” odbierała „Kurjerowi” część prenumeratorów, a więc i interesy pisma nie mogły się poprawić. Wprawdzie pp. Guranowscy pracowali sumiennie nad zwiększeniem źródeł dochodu, lecz wszystko to nie wystarczało.

Postanowiono zdobyć się na własnościowe wydawnictwa. Jakoż zapowiedziano i niezwłocznie uruchomiono aż trzy: własny kalendarz, mapę Litwy i Białejrusi

i „Przewodnik po Litwie i Białejrusi. Opracowanie pierwszego powierzono L. Abramowiczowi, mapy — Benedyktowi Hertzw i „Przewodnika” — podpisanemu.

Dziś niepodobna mi nazwać owych imprez inaczej jak zuchwałstwem, bowiem wszyscy trzej wykonawcy nie byli do nich dostatecznie przygotowani, i, co ważniejsze, nie pozostawiono im dość czasu na wykonanie.

Ja, na przykład, daremnie tłumaczyłem, że taki „Przewodnik” wymagał conajmniej dwóch lat czasu i odpowiednich zasobów pieniężnych. Lecz to się na nic nie zdało. Musiałem całe wydawnictwo opracować w ciągu trzech miesięcy. Lecz pocieszałem się tem, że z czasem nastąpi uzupełnienie braków w „Przewodniku” i w ten sposób powstanie książka istotnie pożyteczna i potrzebna. Jakże daleki byłam wówczas od myśli, że po niespełna latach dwudziestu książkę trzeba będzie z gruntu przerobić i do całkiem nowych potrzeb przystosować.

Muszę tu jeszcze wspomnieć, że w czasie, gdy się wiele mówiło o nadmiernych kosztach „Kurjera”, jeszcze za czasów Cz. Jankowskiego, podniesiono roczną prenumeratę do 8 rb. Ale to podwyższenie ceny trzeba było czemś usprawiedliwić, więc zapowiedziano dodatki tygodniowe na zmianę „Życie Ilustrowane” i „Życie Praktyczne”. To dało pochop do prenumeryaty wszystkich najlepszych ilustracji europejskich i kosztowało również dużo, a razem ze specjalnie obstarowywanymi zdjęciami fotograficznymi i mnóstwem klisz przenosiło wysokość podwyższonej prenumeraty. Jednym słowem *circulus vitiosus*.

A życie posuwało się swoją koleją i dość niepomysłnie dla „Kurjera”. Ks. Biskup stawał się władcą coraz bardziej ciężkim na rękę i obawiano się co chwila katastrofy t. j. zaproszenia do Petersburga. Wszystkie sprawy „Kurjera” od niejakego czasu już były przekazane na Edm. Nowickiego, który żadnym sposobem nie mógł zasiać wydawnictwa, sam ciągle poszukując kredytu i patronów. Nie pozostawało tedy nic innego, jak udać się pod skrzydła tuzów finansowych kraju.

Jakoż tak i zrobiono. Na zgromadzeniu w tym celu zwołanem było obecnych razem właścicieli około 40 milionów w dobrach i kapitałach. Zgodzono się na przejęcie „Kurjera” i jego remanentów i odpowiedzialność swą zabezpieczono weksłami. Gerentem nowej spółki został p. A. Meysz-towicz przy udziale K. ks. Czetywyskiego.

Pozatem p. Guranowski zaczął zabiegać o ryczałtowe wydzierżawienie ogłoszeń w „Kurjerze” za stałą opłatą miesięczną. Jakoż zabieg ten rychło został uwieńczony dobrym skutkiem i „Kurjer” odtąd otrzymywał regularnie co miesiąc zgóry dwa tysiące kilkaset rubli za ogłoszenia od firmy „Biura ogłoszeń Metzla”. Widoki materialne pisma znacznie się poprawiły. nr,

KRONIKA.

Niedziela
19
lutego.

Dziś: Konrada.
Jutro: Leona B.

Wachód słońca—g. 6 m. 43
Zachód — g. 16 m. 24

MIEJSKA.

— Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. W poniedziałek 20 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki obligacyjnej na wodociągowe i kanalizacyjne inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych oraz wyjednanie z funduszy państwowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencji, względnie pożyczki na pokrycie części kosztów robocizny przy tychże inwestycjach.

2) Statuty podatkowe na okres budżetowy 1928/29 r.

3) Sprawy bieżące. (S.)
— Posiedzenie Komisji Gospodarczej. We środę 22 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny posiedzenia zawiera:

1) sprawę rozpatrzenia podań właścicieli zakładów gospodnio-szynkarskich o przedłużenie godzin handlu,

2) Ustalenie cen za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego na zabawy w sezonie 1928 roku.

— Rozbudowa elektrowni miejskiej. Onegdaj na zaproszenie Magistratu m. Wilna przybył do Wilna inż. Bągiński, przedstawiciel firmy Fieszer i Garnpern w Sosnowcu. W związku z rozbudową elektrowni miejskiej inż. Bągiński zajmie się ustaleniem zakupionych w tej firmie nowych kotłów parowych.

Prace te obliczone są na przeciąg kilku miesięcy.

W tym samym dniu przybył do Wilna z pierwszej berneńskiej fabryki maszyn fachowiec monter, kołoszek szef Sekcji Technicznej Magistratu polecił ustawienie świeżo dostarczonego turbo zespołu o sile 4500 kilowatów na godzinę.

Uruchomienie nowej elektrowni miejskiej spodziewane jest jeszcze w maju b. r. (S.)

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskaty. Komisarjat Rządu na m. Wilno w dniu wczorajszym zarządził konfiskatę nakładu czasopisma białoruskiego „Sila Pracy” z dn. 18 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. 49-te posiedzenie Rady Ligi Narodów, gdzie dopatrzone się cech przestępstwa przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozlewaniu fałszywych wiadomości.

Jednocześnie skonfiskowano Nr. 2 sporadycznie ukazującego się czasopisma białoruskie „Małanka” za umieszczenie artykułu, kolidującego z kodeksem karnym (S.)

Popierajcie przemysł krajowy.

Z POCZTY.

— Służba w urzędach pocztowych. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało ostatnio zarządzenie, by w miejscowościach, w których istnieje więcej urzędów pocztowych, zewnętrzną służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną w niedzielę i w dni świąteczne pełniły jedynie te urzędy pocztowe, które mają służbę oddawczą. Urzędy pocztowe o służbie tylko nadawczej winny być bezwzględnie nieczynne.

— Przy kierowaniu paczek pocztowych do Rosji sowieckiej należy uzyskać zezwolenie na wózw. W związku z podniesieniem wagi paczek pocztowych w obrocie z Rosją sowiecką na skutek decyzji Zarządu Związku Socjalistycznych Republik Rad do paczek pocztowych ponad 5 kgr. do 10 kgr. wagi z przeznaczeniem do Rosji sowieckiej winno odtąd być dołączone pozwolenie na wózw.

Pozwolenie takie wydaje Komisarjat Handlu w Moskwie.

Do paczek od 1 do 5 kgr. wagi pozwolenia na wózw nie są wymagane. (S.)

Z UNIWERSYTETU.

— Zapusty. Zgodnie z tradycją, w zapusty t. zn. w dniach 20, 21 i 22 b. m. wykładów na uniwersytecie nie będzie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Z powodu choroby Prof. Dr. Stanisława Trzebińskiego wykład jego w dniu 19-go lutego 1928 r. nie odbędzie się.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Agitacja przedwyborcza wśród akademików. W dniu 17 b. m. została rozrzucona w salach wykładowych Uniwersytetu odezwa Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Ponawiają się żądania budowy przez rząd domów akademickich, powiększenia ilości i wysokości stypendjów, przedstawicielstwa akademickiego w senatach i t. p. Kończy się ona wezwaniem do głosowania na listę Nr. 2.

Ze względu na to, że odezwa ta rozrzucona jest w okresie przedwyborczym w gmachu uniwersyteckim, gdzie rozrzucając tego rodzaju odezwę uważamy za wręcz niedopuszczalne—wybryk akademickiej młodzieży socjalistycznej jest więcej niż demagogiczny.

— Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Dzisiejsze kolejne zebranie informacyjno-dyskusyjne, odwołuje się. Następne odbędzie się w niedzielę dn. 26 b. m.

— Metodyczny kurs pracy kulturalno-oświatowej. Zarząd Związku Akademików woj. nowogródzkiego i byłej z. Mińskiej powiadamia swoich członków i ogół polskiej młodzieży akademickiej, że w dn. 20, 21 i 22 b. m. odbędzie się kurs metodyczny pracy kulturalno-oświatowej.

Wykłady odbywać się będą w 1-ej sali gmachu głównego U.S.B. w godz. od 4—6 wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Emigracja robotników rolnych do Niemiec. Na skutek zarządzenia władz centralnych emigracja sezonowych robotników rolnych do Niemiec będzie nadal odbywać się jedynie na podstawie nadesłanych z Niemiec do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy imiennych kontraktów. (S.)

— Kto może otrzymać pracę. W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wakuje obecnie wolne miejsca dla 1200 osób do prac przy zaleśnianiu na wyjazd do województwa poznańskiego; dla większej ilości robotników do robót przy eksploatacji lasów w puszczy Białowiejskiej.

Pozatem pracę może otrzymać 10 tłuścących kamieni przy robotach w województwie nowogródzkim. (S.)

— Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Okręgowe Biuro Funduszu Bezrobotnych w dniach 28 i 29 b. m. dokona wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, za miesiąc luty. Na cel ten Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przysłało do dyspozycji Obwodów. Biura Funduszu Bezrobotnych 35.000 zł.

Podania od bezrobotnych ubiegających się o zasiłki przyjmowane będą do 25 b. m. (S.)

SPRAWY ROLNE.

— Młeczarnie spółdzielcze. Związek Kółek i Organizacji Rolniczych z wileńskiej ostatnio wszczął energiczną akcję w kierunku zorganizowania na terenie województwa wileńskiego szeregu nowych młeczarni spółdzielczych. W okresie kilku ostatnich tygodni zorganizowano na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego 11 nowych młeczarni spółdzielczych.

W najbliższym czasie zorganizowane zostaną jeszcze 15 młeczarni. (S.)

— Komisje rolne. W dniu 22 i 23 b. m. w Inspektoracie Pracy odbędą się posiedzenia rozjemczych komisji rolnych na powiat wileński-troicki.

Komisje te mają za zadanie załatwienie zażądań indywidualnych pomiędzy pracodawcami i zatrudnionymi robotnikami rolnymi. (S.)

NADESZŁANE.

— Dzisiaj o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Wileńskiego T-wa Lekarskiego, Zamkowa 24, zebranie informacyjno-dyskusyjne o celach i zadaniach Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Przemawiać będzie jenerał sekretarz związku dr Jan Żalaska z Warszawy. Przypominając o niniejszym Zarząd Obwodu Wileńskiego prosi pp. kolegów o jaknajliczniejsze przybycie z powodu wielkiej doniosłości poruszanych spraw. 527

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Ze stowarzyszenia Weteranów Kresowych otrzymujemy następujący komunikat. W uzupełnieniu wiadomości, podanej w Nr. 35 „Kurjera Wileńskiego”, o zbieraniu przez osobnika w uniformie weterana w towarzystwie młodego człowieka w Wilnie pieniędzy na jakiś rocznik weteranów, uprzejmie prosimy o łaskawe umieszcze-

nie w najbliższym numerze następującego komunikatu: Stwierdzając, że ów starszy pan w uniformie, po sprawdzeniu, okazał się istotnie, weteranem 1863 r. Gracjanem Radzikowskim, jednocześnie podajemy do wiadomości, że w wyniku rozmowy z prezydentem naszego Stowarzyszenia p. Radzikowski, — całkowicie solidaryzując się ze zdaniem prezydium, uważającem używanie weteranów 1863 r. do zbierania pieniędzy za ogłoszenia rozmaitych firm, chociażby i w roczniku weteranów, przez wzgląd na wysoką godność bojowników 1863 r. za rzecz wogóle niedopuszczalną, a w szczególności, kiedy w upoważnieniu na tego rodzaju imprezę nazwisko kwatera narkreślone jest na miejscu innego, wyraźnie wsko-banego nazwiska,—kategorycznie zaznaczył, że od dnia dzisiejszego całkowicie wycofuje się z udziału w pomienionej komercyjnej imprezie.

w. z. Prezes W. Holownia.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Fircyk w zalotach”. Dziś o godz. 16-ej po cenach zniżonych komedia „Fircyk w zalotach”.

— „Sutkowski”. Dziś o godz. 20-ej sztuka Stefana Żeromskiego w 5-u odsłonach „Sutkowski”. Udział bierze pełny zespół męski z Juliuszem Osterwą, w postaci tytułowej. Motywy muzyczne Eugeniusza Dzięwulskiego oprawa sceniczna Iwa Galla.

— Redutowe Zapusty. Jutro o godz. 18-ej (6 wiecz.) „Fircyk w zalotach” z J. Osterwą.

— We wtorek o godz. 18-ej (6 wiecz.) po raz ostatni, komedia stylowa Ign. Grabowskiego „Niewierny Tomek” z udziałem pełnego zespołu Reduty z Juliuszem Osterwą na czele. Motywy muzyczne Eug. Dzięwulskiego w wykonaniu autora.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie. We wtorek dnia 21 lutego r. b. o godz. 8 m. 15 wiecz. wystąpi tylko raz jeden fenomenalny pianista Claudio Arrau zdobywca 1-ej nagrody na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie. Claudio Arrau, przezwany „nowoczesnym Lisztem”, przed przyjazdem do Wilna koncertuje we Lwowie, Krakowie, Łodzi i Warszawie przy pełnym wypełnieniu widowni. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w „Orbisie” Mickiewicza 11.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Złodziej i jego mecenas”. Dzisiejsza popołudniówka grana będzie na żądanie publiczności, wyrażone w listach do Dyrekcji Teatru Polskiego.

Role tytułowe wykonają pp. Wyrwicz-Wichrowski i Malinowski.

Ceny miejsc najniższe t. zn. od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Początek o godz. 4 m. 30 popoł.

— „Fenomenalna umowa”. Dzisiejszy wieczór wypełni doskonała sztuka amerykańska p. t. „Fenomenalna umowa” Johnsona w świetnym tłumaczeniu A. Marka. Kapitałne sytuacje tej sztuki trzymają uwagę widza w napięciu przez cały czas trwania akcji. Obsadę tworzą pp. Makarczyk, Sniadecki, Lubowska, Lenk, Opolski, Dąbrowski, Detkowski, Brusikiewicz i Wyrwicz-Wichrowski, który sztukę wyreżyserował. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

— Jubileusz Fr. Rychłowskiego. Jutro Teatr Polski obchodzi jubileusz 25-cio letniej pracy dyr. Fr. Rychłowskiego. Obchód jubileuszowy odbędzie się zrywem echem po całej Polsce. Zawszą nadchodzą telegramy gratulacyjne oraz dowody

uznania. Obchód rozpocznie się o godz. 10-ej rano nabożeństwem w Ostrzej Bramie, które celebrować będzie ks. kanonik Kretowicz. Pienią chóralskie podczas nabożeństwa wykonają artyści opery. Po nabożeństwie goście przyjezdni zwiedzą białe miasto.

Wieczór rozpocznie się o godz. 7 min. 45 punktulnie „Konstytucja” B. Górczyńskiego (sztuka w 3 ch aktach z roku 1905-go). Druga część wieczoru poświęcona jest uroczystości jubileuszowej. Złożą się na nią produkcje wokalne chóru „Lutnia” oraz uroczyste składanie życzeń Jubilatu i odczytanie listów i depesz gratulacyjnych. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Teatru Polskiego. Osoby posiadające miejsca na parterze, zgodnie z życzeniem Jubilata, otrzymują przy wejściu bezpłatnie książkę jubileuszową Fr. Rychłowskiego, która stanowić będzie piękną pamiątkę tego wieczoru.

Po przedstawieniu odbędzie się bankiet w Salonach Klubu Szlacheckiego, na który zapisy przyjmuje administracja Teatru. (tel. 2—42).

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA 19 lutego.

10.15. Transmisja nabożeństwa.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

12.10. Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

14.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt z działu „Rolnictwo”.

14.40. Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „O mszy h-moll J. S. Bacha”.

15.00. Transmisja z Warszawy, komunikat meteorologiczny nadprogram.

15.15. Transmisja 2-go koncertu oratoryjnego z Filharmonii Warszawskiej.

18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.

18.35. „Uniwersytety ludowe” odczyt z działu „Oświata pozaszkolna”.

19.00. Gazetka radjowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35. „Higiena jamy ustnej” odczyt z działu „Higiena”.

20.30. Koncert wspólny stacji Wilno i Warszawa.

22.00. Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorologiczny.

22.05. Komunikaty P. A. T.

22.10. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK 20 lutego.

16.40. Komunikat A. Z. S.

16.55. „Teatr białoruski” odczyt z działu „Kultura białoruska”.

17.20. „Przyszły rozwój Wilna” odczyt z działu „Ziemia Wileńska”.

17.45. „Wacław Berent i jego żywe kamienie”.

18.10. Koncert popoł. orkiestry 5 p. p. Leg. pod dyr. kapelm. Mieczysława Kościuszy.

19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.20. „Jak powstaje książka i jak umiera”.

20.00. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

20.20. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

„M. GORDON“

ul. Niemiecka 26.

Ceny wyjątkowo niskie.

Ostatni tydzień!

WYPRZEDAŻ RESZTEK

i wysortowanych towarów

529

„Kino-Teatr
„HELIOS“
ul. Wileńska 38.

JUTRO PREMERA. Wielka sensacja ostatnich czasów! Wstrząsający obraz dusz powojennej „Giełda miłości” „Życiowe pajace”. Cafe Electric”. Fascynująca sztuka z życia współczesnego. W roli głównej. Rywal Valentino — JGO SYM, NINA VANNA, VERA SALVOTTI i MARLENE DIETRICH. Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 534

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 19-go do 22-go lutego b. r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Dziewczyna do wszystkiego” Kinosztuka w 8 aktach. W rolach głównych: Betty Balfour i Andre Roanne. Nad program: KRONIKA ŚWIAT-FILMU Nr. 1. W poczekalni koncerty Radjo Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3, m. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej. Ceny biletów: parter 80 gr. Balkon 40 gr.
NASTĘPNY PROGRAM „Z ŻARU PIEKIEŁ NA ŚNIEŻNY SZCZYT”.

„Kino-Teatr
„HELIOS“
ul. Wileńska 38.

D Z I Ś ostatni dzień! Najpotężniejszy superfilm prod. rosyjskiej 1928 r. Dekabryści (Spiskowcy carskiej Rosji). Wielka epopeja bohaterów, którzy pierwsi wzniesli sztandar wolności POLSKI i ROSJI p/g słynnej powieści D. MEREZKOWSKIEGO. W rol. g. najwybitniejsi artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie z M. MAKSIMOWEM jako carem Aleksandrem I na czele. Autentyczne zdjęcia w Petersburgu, Peterhofie i w pałacach cesarskich. Film ten wzbudził zachwyt prasy całego świata. Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10. 505

DBAJCIE o Wasze OCZY!

Musicie wiedzieć, że Nr szkielec nie ma nic wspólnego z ich jakością!
Najlepsze szkła do OKULARÓW są tylko

Busch



385

Skład
fabryczny „Optyk Rubin” Wilno.

Najstarsza firma w kraju. Egzystuje od roku 1840.
Ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

I-VO
WYDAWNICZE



DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8-23

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĄŻKI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELLE, BILETY, FLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Spółdzielnia „BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO”

w Wilnie, ul. Zamkowa 8 526
poleca wszelkie wyroby przemysłu ludowego: tkaniny, płótna wiejskie, wyroby ceramiczne i koszykarskie, oraz narzędzia tkackie, przedmioty wełniane, bawełne, farby, materiały na ubrania i bieliznę firm krajowych i t. d. Guzik ręczne.

Wilno, dnia 18-II 1928 r.

525

Radjo-aparaty

oraz wszelki sprzęt radjowy

POLECA po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

Sklep fotograficzny

M. RABINOWICZ

ul. Wielka 12 (vis a vis Poczty), telef. 759.

DOKTOR MEDYCyny

A. Cymbler

Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, środki górskie.

Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 6345

Baczność

filateliści

Wielki wybór znaczków pocztowych do zbiorów poleca

„Samopomoc Inwalidzka” Warszawa, Sienkiewicza 2. 545

Służąca

młoda z samodzielnym gotowaniem z poważnymi rekomendacjami poszukuje miejsca do wszystkiego, chętnie na wyjazd, dowiedzieć się: Wielka Pohulanka Nr 32 m. 8, w podwórku od 11 do 2.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2½.

W szpitalu oddział: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.

Gabinet Roentgena i elektro-lecniczy.

Jak się odzwyczaić od palenia w ciągu 3 dni.

Każdy, nawet najbardziej namiętny palacz może w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny w przeciągu 72 godzin. Kto był dotąd niewolnikiem strasznego nałogu może się go pozbyć a wraz z nim szeregu chorób, które mu zagrażają jak melancholii, dyspensji, rozstroju nerwowego, niedomagań żołądka, gardła, nerek, pęcherza, wady serca, paraliżu, suchoty, bólu głowy, choroby oczu, utraty pamięci, mocy płciowej i t. d. Na temat powyższy napisaliśmy książkę, którą wysyłamy BEZPŁATNIE na każde żądanie. Wystarczy napisać do nas pocztówkę a niezwłocznie przesyłamy na podany adres naszą książkę, szeroko traktującą o strasznych skutkach tego nałogu i o metodach leczenia go. Metoda nasza przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zdrowych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłe zdrowie. Adres nasz: „Dom Wysyłkowy Merkury” Łódź, Piotrkowska Nr. 37 skrzynka pocztowa Nr. 487.

1,000,000

adresów

wolnych zawodów, kupców, przemysłowców, właścicieli ziemskich oraz rzemieślników



40,000

miejscowości

z dokładnym oznaczeniem przynależności wojewódzkiej, powiatowej i gminnej wraz z wyznaczeniem najbliższej stacji kolejowej, urzędu pocztowego i t. d.

1928

wyszła z druku

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI

wraz z wolnem miastem GDAŃSKIEM

dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa.

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI:

ZAWIERA informacje i adresy, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych, uzupełnione i najskrupulatniej sprawdzone, zamieszczone bezpłatnie i obejmujące całość kształt polskiego życia gospodarczego.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 90.—

Wydawnictwo: TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ Sp. z o.o.

Jen. Repr. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, Marszałkowska 124. Tel.: 142-74, 205-68, 305-68.

P. K. O. 1775.

KATOWICE, Mickiewicza 4. ŁÓDŹ, Szkolna 4. KRAKÓW, Zybkiewicza 16.

JUŻ

wiadomo wszystkim, że doskonale, odbiorniki, wszelki radjosprzęt otrzymać można tanio w firmie

RADJO „AUDJON”

WILNO, ul. Wileńska 14 (vis a vis Ludwiskiej).

Gotówkę przyjmujemy na wysokie oprocentowanie, zabezpieczoną złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowy.

Lombard Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14 10, wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, mebli, obrazów, fortepianów, samochodów i różn. towarów. 465-1

„WTÓR”.

PAMIĘTAJCIE!
Polski Powielacz „WTÓR”

Warszawa, Krucza 36, oszczędza czas maszynistom, szefom przysparza dochód—3000 kopij z jednego oryginału.

Wielobarwnie odbija rysunki, ręczne napisy. Najtaniej wykonywa katalogi ilustrowane. Obsługa łatwa.

Cena złot. 160.— za komplet.

„WTÓR”, Warszawa, Krucza 36, tel. 245—29. 180-4

Wszystkie stany

młodzi, starzy — w mieście i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI”, dlatego **REKLAMA**

w „Kurjerze Wileńskim” jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biuro „ADMINISTRACJA”

Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14—38.

(nad Notariuszem Bohuszewiczem).

CAŁE WILNO

mówi tylko o tem, że

OBUWIE F-my „POLBUT” jest

najtrwalsze i najtańsze.

Prosimy przekonać się.

UL. WILEŃSKA Nr. 3.

Ecole Pigier de Paris

Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobrze odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski.

Wilenkin

UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe, gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.

Wykwintne—Mocne—Niedrogo.

Sprzedaż na raty. 5310

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydajniejszą farbą do białyni, wapna i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Dr. KAPŁAN

powrócił.

Choroby weneryczne i skórne.

WILEŃSKA 11,

telefon 640.

W. Z. P. Nr 13 406

„Optyk” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wilnie, ul. Wielka 65. Wielki wybór fotograficznych przyrządów. Wydaje okulary po receptach K. Chocycb.

Posadę

urzędnika

lub pisarza przyjmie młody Wielkopolec od 1. IV b. r. Najchętniej na wschodzie. Adres: Konarkowski, 5 bat. 25 pap. Kalisz. 500-2

Planina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 435

Ogłaszajcie się

w „Kurjerze Wileńskim”.

OKAZJA!

ŚPIESZCIE!

Firma W. NOWICKI

Wilno, ul. Wielka 30, tel. 908.

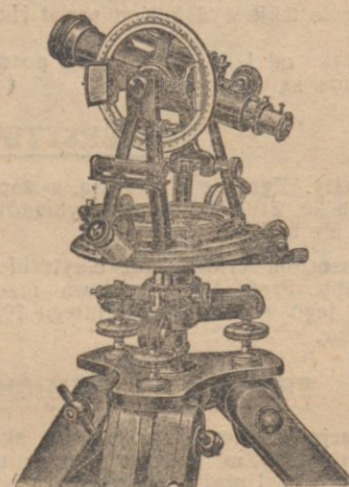
Zawiadamia, iż PODARUNKI BEZPŁATNE w szczęśliwym wypadku wielokrotnie przewyższające sumę zakupu będą wydawane tylko do dnia 1 marca r. b.

Największy wybór konfekcji, galanterji i obuwi.

Najlepsze

Instrumenty

GEODEZYJNE:



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i etc.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE**, Drezno,

również TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w WIELKIM WYBORZE tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„OPTYK RUBIN”, Wilno,

Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

SIEWNIKI

rzędowe

Ventzkiego

zwyczajne i nowego uproszczonego modelu „Turbo”

poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

DOGODNE WARUNKI WYPŁATY.

UWAGA. Siewnik rzędowy jest maszyną rolniczą najprędzej opłacającą się zaoszczędza bowiem 25% ziarna i zapewnia równomierne dojrzewanie.

Nasiona inspektowe

jak: rzodkiewka, sałata, ogórki, melony, kalafior, szpinak, marchew-karota poleca **W. WELER, Wilno,**

Sadowa 8, Zawalna 18.

W. Jurewicz, były majster firmy

Paweł Bure

uprasza łaskawą Klientelę zwracać się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana.

Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

Kupuję ziemniaki i łąkowe siano

wagonami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać: **J. SISSLE**, 337 Berlin — Halensee, Joachim - Friedrichstrasse 49, tel. Pfalsburg 5365.

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego”

przyjmują

na najbardziej

dogodnych

warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”

Jagiellońska 3

W centrum Południowej Ameryki w stanie San Paulo, istniejące w mieście San-Paulo przedsiębiorstwo,

ma zamiar nawiązać stosunki handlowe z solidnymi zagranicznymi firmami, w celu zorganizowania przedstawicielstw dla zbytu produktów i fabrykatów AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Oprócz tego poszukiwani są przedstawiciele dla jednej z największych instytucji kolonizacyjnych do sprowadzania ziemi.

Ilustrowane prospekty ze szczegółowym opisaniem ziemi i warunków nabycia wysła się bezpłatnie.

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA: Agencja „UNIERSAL” Caixa postal 3902 SÃO PAULO.

Cerata w największym wyborze.

Chodniki kokosowe, jutowe i inne.

Brezyt nieprzemakalny i plandeki.

Pokrycie meblowe od 4,75 za metr po cenach fabrycznych poleca

J. WILDSZTEJN Wilno, Rudnicka 2. 338-7

WĘDLINY

wiejskie z maj. W. p. Sasnowskiej i Wysockiej. Boczek kg. 5 zł.

Szynka kg. 6 zł. 40 gr.

Kiełbasa kg. 6 zł. 60 gr.

Karkowina kg. 7 zł. 20 gr.

Poledwica kg. 7 zł. 40 gr.

Poleca **J. ZWIEDRYSKIIS-ka** Wileńska 28, tel. 12-24. 457-1

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY! WYTWÓRNA ARTYST.-KILIMKARSKA Katarzyny Medwedczakowej w Kosowie (Wojew. Stanisławowski)

zaprasza najuprzejmiej Szan. P. T. Interesantów

na Przegląd Kilimów oraz artykułów dekoracyjnych

w stylu zakopiańskim i huculskim i o motywach orientalnych w hotelu „St. Georges” w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr. 45 (III piętro)

w dniach od 1 do 21 lutego b. r. od godz. 10 rano do 8 w. Wstęp wolny. Firma egzyst. od r. 1912 i została odznaczona na wystawach krajowych i zagranicznych.

Ceny fabryczne. Warunki kredytowe najdogodniejsze. 332

Słaba pamięć

to koszar przeszłości. Zapamiętanie setek dat, słówek, dyktando, nazw i t.p. jest dzieciną zabawką dla tego, kto zna metodę mnemotechniczną. Prospekt H. za zwrotem portu. Nadworny, Warszawa, skrzynka poczt. 468. 512-2

Dr. KENIGSBURG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 5—8.

Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

AKUSZERKA

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 6347

Dr. Suszyński

Spec. choroby weneryczne, niemocz piciowa, skórne. Przyjm. od 9—12 i 4—7.

Ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1 6344-14

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.

DOKTOR MEDYCyny

A. Cymbler

Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, środki górskie.

Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 6345

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

W. Zdr. Nr 3093 6347

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 1 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszczące—10 gr. (za wiersz milimetrowy) kronika rekl.—nadesłana—30 gr. (za wiersz milimetrowy), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń”.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5.

Redaktor w/s. Antoni Farnowski.